

Profesor Cezary Kuklo o faktach i mitach na temat chłopów pańszczyźnianych w Polsce **str. 2**



FOT. UW

TSUE wydał kolejny wyrok w sprawie kredytów hipotecznych – korzystny dla frankowiczów **str. 9**

BIZNES

GŁOS

DZIENNIK POMORZA

POMORZA

Wtorek
19.12.2023

Nr 294 (5146)
Nakład: 5.910 egz.

www.gp24.pl
Cena 4,50 zł (w tym 8% VAT)

Nr ISSN 0137-9526

Nr indeksu 348-570



Słupsk

Uczniowie pięciu szkół mają wysokie kompetencje cyfrowe **str. 3**

Słupsk

Mieszkańcy polubili miejskie rowery, więc będą je znów mieli **str. 4**

A to ciekawe

Gwiazda betlejemka ozdobi dom na święta **str. 13**

REDZIKOWO

Amerykańska tarcza może mieć zdolności, o których się głośno nie mówi **str. 3**



FOT. ARCHIWUM GP24.PL

GDĄŃSK PRZEŁOM W SPRAWIE ZABÓJSTWA LISTONOSZA

Rozliczą zbrodnię po ponad 25 latach

Stanisław Balicki
stanislaw.balicki@polskapress.pl

Do sądu trafił akt oskarżenia w głośniejszej sprawie zabójstwa listonosza sprzed ponad ćwierć wieku. Policja zatrzymała już raz oskarżonego w śledztwie jakiś czas po zabójstwie. Puściła go wtedy, nie było dowodów. Również w kolejnych powrotach do śledztwa był on typowany do sprawy z powodu swojej późniejszej działalności, polegającej na „wystawianiu” grupom przestępczym listonoszy doręczającym dużą gotówkę.

Do przełomu w śledztwie doprowadził dopiero ślad znaleziony przez pomorskie Archiwum X w brytyjskiej bazie śladów biologicznych.

Do zabójstwa Piotra Z., 29-letniego listonosza z Gdańska, doszło 15 maja

1997 roku na gdańskiej Zaspie. Jego ciało zostało znalezione w bagażniku samochodu w pobliżu miejsca, gdzie od rana roznosił listy, renty, emerytury i przesyłki pieniężne. Piotr Z. zginął od strzałów z broni palnej w głowę. Sprawcy musieli działać w pośpiechu, znikła tylko część z 24 tys. zł, które listonosz miał przy sobie.

Morderstwo wstrząsnęło Trójmiastem i krajem. Jednak jeszcze w 1997 roku z powodu niewykrycia sprawców śledztwo zostało umorzone. W 2005 roku po raz pierwszy wróciło do niego policyjne Archiwum X. Wiele razy do sprawy wracały też trójmiejskie media.

Kilka lat temu, po raz kolejny analizując sprawę, przypomnieliśmy wątek jednego z kolegów z pracy listonosza Jarosława W. Najpierw roznosił pocztę, potem przeszedł na „ciemną stronę mocy” i w latach 2003-2005

współpracował z przestępcami przy planowaniu napadów na swoich byłych kolegów.

„W. został zatrzymany jakiś czas po zabójstwie Piotra. Może tu jest punkt zaczepienia?” - pisaliśmy kilka lat temu. - Sprawdziiliśmy ten wątek i go wykluczaliśmy - mówił wtedy naszej gazecie policjant z pomorskiego Archiwum X zajmujący się sprawą.

Okazuje się, że to jego obejmuje akt oskarżenia, który właśnie trafił do gdańskiego sądu.

- Jarosław W., mieszkaniec Gdańska, został oskarżony o dokonanie zabójstwa z użyciem broni palnej i dokonania rozbój - poinformowała w czwartek rzeczniczka Prokuratury Regionalnej w Gdańsku prok. Marzena Muklewicz.

©
Czytaj str. 4

Komisja śledcza, ślubowanie rzecznika i budżet

Dziś, jutro i w czwartek kontynuowane będzie pierwsze posiedzenie Sejmu X kadencji. Posłowie mają zająć się między innymi projektem ustawy budżetowej **str. 6**

Świat. Wznowiono protest. Ponad dwa tysiące tirów czeka w 52-kilometrowej kolejce do przejścia w Dorohusku **str. 6**

Świat. Prezydent Serbii A. Vucić ogłosił zwycięstwo swojej partii w wyborach parlamentarnych i lokalnych **str. 7**



Jarosław W., mieszkaniec Gdańska, został oskarżony o dokonanie zabójstwa z użyciem broni palnej i dokonanie rozbój

FOT. KWP GDANSK

Jutro w naszej gazecie Strona zdrowia

● Ryba w Wigilię nie jest dla każdego. Istnieją ważne zdrowotne powody, by z niej zrezygnować podczas świątecznej kolacji

Zamów prenumeratę

Głos Pomorza
Głos Koszaliński
Głos Szczeciński ☎ 94 340 1114
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gp24.pl

KALENDARIUM

19 GRUDNIA URODZILI SIĘ 1906

Leonid Breżniew - działacz Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, od 1964 roku I sekretarz Komitetu Centralnego KPZR. Jego rządy charakteryzowało zatrzymanie destalinizacji, rezygnacja z eksperymentów gospodarczych i ustrojowych ery Nikity Chruszczowa, walka z antykomunistycznymi dysydentami z użyciem wszystkich środków, ukrywanie niepowodzeń i narastających trudności poprzez propagandę. Jego postać jest, w porównaniu do następców i poprzedników, bardzo dobrze oceniana przez współczesnych Rosjan. W sondażu z 2013 roku został on uznany za najlepszego przywódcę Rosji w XX wieku.

1915
Edith Piaf - słynna piosenkarka francuska wykonująca nastrojowe, piosenki, pełne emocji, pasji i niepokoju. Do najpopularniejszych należą: „Milord”, „Padam, padam”, „Je ne regrette rien”, „La vie en rose”. Zachwyty publiczności wzbudzał jej chropowaty i niski głos, który kontrastował z drobną sylwetką.

1966
Alberto Tomba - włoski narciarz alpejski, trzykrotny mistrz olimpijski, dwukrotny mistrz świata oraz zdobywca Pucharu Świata. Jeden z najbardziej utytułowanych zawodników w historii tej dyscypliny.

1915
Alois Alzheimer - niemiecki lekarz i neuropatolog, szef Katedry Psychiatrii Uniwersytetu Wrocławskiego. Prowadził badania nad depresją i schizofrenią. W 1906 roku sporządził opis objawów otępienia, na które obecnie cierpi wiele milionów ludzi na świecie. Przyczyny powstawania prowadzącego do śmierci schorzenia, nazwanego jego imieniem, dotąd pozostają nieznanymi i nie ma skutecznego sposobu powstrzymywania jego rozwoju, ani zapobiegania.

2006
Danuta Rinn - piosenkarka, która w latach 60 XX w. śpiewała w duecie Rinn-Czyżewski, a od 1974 roku - solo. Wyłansowała wiele przebojów, m.in.: „Gdzie ci mężczyźni”, „Na deptaku w Ciechocinku”, „Tyle wdzięku”.

Michał Szukała
Rozmowa

Z prof. Cezarym Kukłem, historykiem z Uniwersytetu w Białymstoku, kierownikiem projektu badań nad dziejami chłopów na ziemiach polskich.

W 1936 r. Maria Dąbrowska we wstępie do wydawanych przez Ludwika Krzywickiego „Pamiętników chłopów” napisała, że przemawia w nich „wielki nieznan”. Kiedy historiografia rozpoczęła przełamywanie „milczenia” chłopów, największej niegdyś warstwy polskiego społeczeństwa?

Ten proces rozpoczął się po II wojnie światowej. Mamy do czynienia z pewnego rodzaju paradoksem. Wiele badań dotyczących dziejów chłopów podjęto w okresie najgłębszej stalinizacji polskiej nauki. Podczas Pierwszej Konferencji Metodologicznej Historyków Polskich w Otwocku na przełomie 1951 i 1952 r. uczeni sowieccy wymusili na polskich „kolegach” podjęcie badań nad sytuacją na wsi polskiej. Celem miało być znalezienie wyzniku klasowego. Służyć temu miała kwerenda wiejska, w trakcie której polscy historycy zasiedli w archiwach i przewertowali dziesiątki ksiąg sądowych. Mój mistrz prof. Andrzej Wyczański mówił, że był to najlepszy okres dla polskich historyków, bo dzięki tym kwerendum mogli dodatkowo zarobić. Co również ważne, wynik tej kwerendy był jednoznaczny: walki klasowej nie znaleziono. Podejmowano też liczne badania dotyczące funkcjonowania folwarków szlacheckich.

Podsumowaniem tych badań z lat 50. i 60. była trzypięciotomowa „Historia chłopów polskich” pod redakcją prof. Stefana Inglota. Oddają one stan wiedzy na II połowę lat 60. W latach 80. pojawiła się ciekawa próba powrotu do tych badań, podjęta w Instytucie Historii Polskiej Akademii Nauk. Ówczesni badacze mieli świadomość braków poprzedniej syntezy.

W 1987 r. ukazał się tom mający w założeniu inaugurować całą, aż siedmiotomową, serię zatytułowaną „Chłopi w społeczeństwie polskim” pod redakcją prof. Czesława Madajczyka. Po tem zapanowała cisza.

Chłop jako niewolnik? Obraz jednostronny



Lipce Rejmontowskie. Wiejska chata. Od 1973 roku obraz chłopów kształtowała w popkulturze ekranizacja powieści „Chłopi” Władysława Reymonta. Czy prawdziwy?

Na podstawie jakich źródeł można badać dzieje chłopów w odległych epokach, takich jak średniowiecze i wczesna nowożytność?

Bardzo ważnym źródłem są wspomniane już księgi sądowe wiejskie, zachowane dla Małopolski, pogranicza polsko-ruskiego, Wielkopolski, Mazowsza, a także księgi dla okręgu Mierzei i Szkarpawy, których chłopi podlegali sądowi i administracji Gdańska, będącego właścicielem tych terenów. Najstarsze z nich pochodzą z XV w. Gromada wiejska i reprezentujący ją sąd ławniczy rejestrowała w tych księgach nie tylko sprawy sporne, ale również nie-sporne, większość ważniejszych transakcji. Księgi te pełniły funkcję notariatu. Jesteśmy więc w stanie zrekonstruować zarówno przebieg spraw kryminalnych, rodzinnych, jak i życie codzienne chłopów. To bardzo ważne i dobre źródło do poznania życia społecznego. Wiele światła na dzieje wsi rzucają też lustracje dóbr królewskich znane od II połowy XVI w., nie mówiąc już o inwentarzach majątkowych powstałych w dużej własności prywatnej szlacheckiej i kościelnej. Dowiadujemy się z nich wiele na temat zaludnienia wsi, zajęć i obowiązków chłopów. Ważne dla historyków są również kościelne księgi metrykalne ślubów, chrztów i pogrzebów. Ich uważna obserwacja pozwala choćby na za-

obserwowanie doboru terytorialnego małżonków oraz związków pomiędzy przedstawicielami różnych warstw społeczności wiejskiej. Księgi chrztów pozwalają na zaobserwowanie mód imienniczych, postaw prokreacyjnych chłopów, doboru rodziców chrzestnych, np. czy w tej roli występowały przedstawiciele szlachty. Źródeł i ich rodzajów jest więc bardzo wiele, choć oczywiście najmniej dla średniowiecza. Warto również wymienić źródła pisane pochodzące z miast. Nie możemy ulegać nieprawdowemu obrazowi chłopów, który był przywiązany do ziemi. Analiza źródeł przynosi często zaskakujące rezultaty, takie jak zawarte w książce Mateusza Wyżygi „Homo movens. Mobilność chłopów w mikroregionie krakowskim w XVI-XVIII wieku”. Podstawą tej pracy były księgi miejskie, w których udokumentowane jest m.in. zdobywanie przez chłopów wykształcenia rzemieślniczego, a także istnienie sieci migracyjnych, pozwalających na przyciąganie chłopów do miast.

Dlaczego zatem przez niemal cztery dekady nie powstała żadna wielka synteza ukazująca życie chłopów?

Dzisiaj pisanie wielkiej syntezy najczęściej przekracza możliwości jednego badacza. Specjalizacja jest dziś bardzo wyraźna i stale postępuje. Wydaje się więc, że syntezy

powinny być przygotowane przez zespoły badawcze. Sądzę, że zabrakło takich inicjatyw m.in. z powodu zejścia na drugi plan badań historii gospodarczej. Nie pojawiły się nowe prace historyków, ale wiele było książek publicystów historycznych, stawiających tezy, przedstawiające chłopów jako ciemną, złą masę. Pозиcja chłopów w Rzeczypospolitej była porównywana do pozycji niewolników w Ameryce. Skąd wziął się ten obraz odbiegający od rzeczywistości wyłaniającej się ze źródeł i z ich opracowań? To raczej pytanie do autorów tych książek. W zespole, który udało się zbudować, nie zgadzamy się z kreśloną przez nich jednostronną wizją. Oczywiście nie ma społeczeństw, w których nie dochodzi do głębokich konfliktów. Dawne społeczeństwa charakteryzowały się także różnicowaniem pozycji prawnej różnych warstw społecznych. Sytuacja prawna szlachty bardzo różniła się od sytuacji chłopów, ale snuć opowieści o chłopach eksploatowanych jak niewolnicy w USA lub koloniach południowoamerykańskich jest bezsensowne. Najbardziej smuci mnie, że autorzy tych popularnych książek znają podstawowe ustalenia historyków, ale tylko częściowo. W 1978 r. na łamach „Kwartalnika Historycznego” ukazał się artykuł prof. Andrzeja Wyczańskiego „Czy

chłopu było źle w Polsce XVI wieku?”. Na zawarte w tytule pytanie autor odpowiedział, że nie było źle: chłop miał całkiem przyzwoite gospodarstwo, do odrabiania pańszczyzny wysyłał raczej najemną siłę roboczą, miał kontakt z miastem, umiał sprzedawać i liczyć, a nawet poddzierżawiał grunty folwarczne. W bibliografii jednej z tych książek znajduje się ten artykuł, ale autor w żaden sposób nie odnosi się do ustaleń prof. Wyczańskiego. To tak jakbyśmy dziś pisali dzieje współczesnych rodzin w Polsce wyłącznie na podstawie akt sądu rodzinnego. Oczywiście nie należy iść w stronę przeciwną i nie zauważać konfliktów pomiędzy szlachtą a chłopami. Historycy mają obowiązek pokazywania także tych elementów rzeczywistości społecznej, ale przedstawianie chłopów jako igraszki w rękach szlachcica lub magnata jest absurdalne również ze względów społecznych. Chłopi decydowali o swoich związkach rodzinnych, małżeństwa były kalkulowane, także od strony ekonomicznej, również szlachcie zależało, aby chłopom się wiodło, wszak to ich parobkowie częściej i rzadziej oni sami wychodzili odrabiać pańszczyznę. Często udzielali chłopom pomocy w postaci różnych zapomóg, m.in. ziarna na zasiew. Musimy więc doprowadzić do powstania bardziej obiektywnego obrazu historii społeczeństwa chłopskiego. PAP

CEZARY KUKLO



- Społeczeństwo chłopskie musi uzyskać bardziej obiektywny obraz

nasz REGION

REGION

W Białym Spichlerzu w Słupsku odbyła się promocja filmu dokumentalnego „Pan Janek - fotoreporter” - o Janie Maziejuku, fotoreporterze prasowym i dokumentalście. Stworzyli go Anna Czerny-Marecka i Stanisław Balcerzak za stypendia kulturalne Marszałka Województwa Pomorskiego. Niebawem film o legendarnym za życia fotoreporterze dostępny będzie na platformie Youtube - wystarczy w wyszukiwarce wpisać tytuł. **MARA**



DYŻURNY GŁOSU
Sylwia Lis
tel. 697 770 125
Na naszych Czytelników czekamy w redakcji Głosu Pomorza w Słupsku przy ul. Henryka Pobożnego 19 oraz pod adresem: alarm@gp24.pl

Nieoficjalne zdolności amerykańskiej bazy w Redzikowie

Tomasz Chudzyński
Powiat słupski

Amerykańska tarcza w Redzikowie ogranicza możliwość realizacji rosyjskiego planu tzw. koncepcji ofensywnej obrony. Rosjanie to wiedzą. Stąd ich nerwowe reakcje na budowę tarczy - mówi prof. Piotr Mickiewicz, politolog Uniwersytetu Gdańskiego, ekspert polityki międzynarodowej i obronności.

Jak należy ocenić budowę tarczy antyrakietowej w Redzikowie z punktu widzenia korzyści dla Rzeczypospolitej i USA? To ciekawa kwestia. Początkowo, w założeniach obowiązujących do roku 2009, była to instalacja ukierunkowana na obronę przeciwrakietową USA. Po modyfikacji tej umowy, na wniosek strony amerykańskiej, poszerzono jej zdolności obronne, co zaowocowało także prawie pięcioletnim okresem przedłużenia daty uzyskania tzw. gotowości operacyjnej. Instalacja w Redzikowie stała się de facto elementem monitoringu i ochrony Polski, państw ościennych oraz samego USA. Zakres modyfikacji, jaki określono

w 2009 roku i formalnie zapisano w umowie z roku 2010, to zastąpienie ulokowanych w podziemnych silosach rakiet przechwytyjących przeznaczonych do zestrzeliwania rakiet balistycznych, które nadlatywałyby z obszaru Bliskiego Wschodu i Azji Środkowej w kierunku kontynentu amerykańskiego. W ich miejsce zastosowano systemy naziemne, które mają zestrzeliwać rakiet o zasięgu 5,5 tys. km. Jest to system wyposażony w pociski przechwytyjące RIM-161 Standard Missile 3 Block IIA, które nie będą w stanie zestrzelić rakiet wystrzelonych z Obwodu Kaliningradzkiego (Królewieckiego), ale z głębi Rosji już tak. W dodatku system ochrony bazy musi zakładać zmieszczenie jej systemów ochronnych np. typu wyrzutnie Patriot. Tym samym, oprócz zapewnionej w umowie ochrony terytorium Polski przed atakami z wykorzystaniem rakiet balistycznych średniego zasięgu, system ochrony samej bazy zapewni nam zarówno monitoring naszej przestrzeni powietrznej, jak i - najprawdopodobniej - możliwość militarnej reakcji na taki atak. Czyli uzyskujemy to, czego na ten



Prof. P. Mickiewicz: Baza nieoficjalnie ma możliwość zestrzelenia rosyjskich rakiet

moment nie mamy i bez instalacji tarczy szybko byśmy nie mieli.

Zatem sytuacja „win-win”...

Tak, choć jest pewien szkopuł. Baza nie jest obecnie przystosowana do ataku ze strony dronów. Ale chyba nikt na świecie nie ma jeszcze kompleksowego systemu służącego ochronie przeciw nalotom bezzałogowców.

Przygotowania do budowy takich systemów trwają...

Oczywiście. Działanie obrony bazy w Redzikowie nie ma, natomiast jest bardzo duże praw-

dopodobieństwo, że może zostać wyposażona w tzw. defensywne środki obrony radioelektronicznej. Mam na myśli systemy monitoringu, zagłuszenia, zakłócania toru lotu, przechwytywania - neutralizacji dronów bez zestrzeliwania.

Rakiety balistyczne, przed którymi bronić ma Polskę baza w Redzikowie, to zapewne rosyjskie iskandery...

Według oficjalnych informacji celem nie są rosyjskie iskandery. Stanowisko Amerykanów jest takie, że instalacje tarczy mają służyć przechwytywaniu rakiet balistycznych lecących z obszaru Azji Mniejszej, Zatoki Perskiej, Iranu itd. Niemniej - tu zachowam się powściągliwie, używając zwrotu „prawdopodobnie”, w razie takiej potrzeby antyrakiety z Redzikowa będą mogły strącać rakiety wystrzelone przez Rosjan z głębi swojego terytorium, a system obrony samej bazy także z obszarów znajdujących się w pewnym oddaleniu od samej bazy.

Rosjanie reagowali wściekłością na informacje o budowie elementów tarczy antyrakietowej USA w Polsce i Rumunii.

I to długo przed rokiem 2014, czyli zanim rozpoczęli działania zbrojne przeciw Ukrainie i obraniu jawnego kursu konfrontacji z Zachodem...

Reagowali tak dlatego, że instalacja powstała blisko ich terytorium. I choć oficjalne stanowisko Amerykanów jest takie, że tarcza w Redzikowie nie jest elementem obrony przed rakietami balistycznymi Federacji Rosyjskiej, to w domyśle zakładamy, że jednak takie możliwości ma. Rosjanie widzą to wyraźnie. Odpowiedź jest zatem zero-jedynkowa. Rosjanie budowali swoją potęgę militarną na koncepcji tzw. wysuniętej obrony. Ona zakłada uderzenie rakietowe na terytorium NATO, w zasięgu przekraczającym terytorium Polski, po to, aby uniemożliwić uruchomienie sił wsparcia NATO, które w sytuacji hipotetycznego konfliktu ruszyłyby na pomoc krajom Sojuszu na wschodniej flance. Tak to sobie Rosjanie na początku XXI w. wymyślili. Naturalnym elementem ograniczającym możliwość realizacji rosyjskiego planu są elementy tarczy, czyli bazy rumuńska i polska, które, choć nieoficjalnie, mają możliwość

zestrzelenia rosyjskich rakiet. Stąd ich nerwowe ruchy.

Baza w Redzikowie, obok obrony przeciwlotowej i anty-dronowej, musi mieć też odpowiednie zabezpieczenie łączności - np. przeciwko atakowi oddziałów sił specjalnych. O to zadbały Amerykanie wspólnie z naszymi siłami?

Część umowy między Polską a USA w sprawie bazy, która jest jawna, bardzo jednoznacznie mówi o tym, że my udostępniamy terytorium, a Amerykanie działają w bazie przy uwzględnieniu zapisów prawa międzynarodowego. To jest ważne w kontekście pamiętnego wątku związanego z niewyjaśnionym przetrzymaniem na terenie naszego kraju terrorystów islamskich. To strona amerykańska będzie odpowiadać za bezpieczeństwo bazy, ta kwestia leży całkowicie po ich stronie. Jak znam życie, to będziemy mieć w bazie Marines, oddział liczący ok. 500 ludzi, systemy detekcji ruchu, różne formy ochrony biernej i czynnej. Będzie to system stworzony według amerykańskich wzorców. Na pewno będzie miał on bardzo wysoki poziom odporności. ©

Uczniowie spisali się na medal. Wygrali czytniki i tablety

Wojciech Lesner
Słupsk

Do pięciu słupskich szkół podstawowych trafiły czytniki i tablety w ramach programu realizowanego przez Amazon i Związek Cyfrowa Polska. Słupscy uczniowie sprawdzili się w teście kompetencji cyfrowych i wypadli znakomicie na tle rówieśników z całej Polski.

- Pomysłów na wykorzystanie tego sprzętu mamy dużo. Chcielibyśmy wykorzystywać czytniki nie tylko do lektur, ale też do tego, by czytać innowacyjne książki z wykorzystaniem nowoczesnych technologii. Wpadliśmy też na taki pomysł, żeby tablety były w czytelnicy, by nauczyciele różnych przedmiotów mogli je wykorzystywać właśnie tam, gdzie można trochę oderwać się od rzeczywistości szkolnej -



Uczniowie pięciu szkół podstawowych świetnie sprawdzili się w teście kompetencji cyfrowych

mówi Karolina Keler, dyrektor SP2 w Słupsku.

- Musimy oswajać najmłodszych z technologiami cyfrowymi, aby przygotowywać ich na podjęcie realnych wyzwań zawodowych. Rynek pracy stale ewoluje, a edukacja cy-

frowa stanowi jeden z najważniejszych elementów dostosowywania się do jego realiów - komentuje Michał Kanownik, prezes współorganizującego akcję Związku Cyfrowa Polska. Urządzenia otrzymały: SP nr 1, 2, 6, 8 oraz 9. Do każdej z pla-

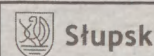
cówek trafiło po 15 tableatów i 25 czytników.

Na wyróżnienie zasługują słupscy uczniowie, którzy w teście kompetencji cyfrowych zdominowali konkurencję z całego kraju. To właśnie ze Słupska pochodzi jeden z ogólnopolskich laureatów IT Fitness Test 2023, a także szkoły charakteryzujące się największą liczbą uczestników oraz najlepszymi wynikami: SP6 oraz SP1.

- Niezmiernie cieszę się, że nasze szkoły tak chętnie wzięły udział w teście IT Fitness Test 2023. To nie tylko rodzaj zabawy czy też sprawdzenia się. To także inwestycja w budowanie umiejętności cyfrowych, które w dalszym życiu mogą okazać się dla tych młodych ludzi kluczowymi w kontekście znalezienia wymarzonej pracy, czy po prostu, sprawnego funkcjonowania w dorosłym życiu - mówi Marta Makuch, wiceprezydent Słupska. ©

REKLAMA

0010980438



Słupsk

OGŁOSZENIE

Prezydenta Miasta Słupska o przystąpieniu do sporządzania planu ogólnego miasta Słupska wraz z prognozą oddziaływania na środowisko przyrodnicze

Na podstawie art. 13i, ust. 3 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 roku o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2023 r. poz. 977) oraz art. 39 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2023 r. poz. 1094) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Miejską w Słupsku uchwały Nr LXIV/912/23 Rady Miejskiej w Słupsku z dnia 25 października 2023 roku w sprawie przystąpienia do sporządzania planu ogólnego miasta Słupska.

Jednocześnie na podstawie art. 39 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2023 r. poz. 1094) zawiadamiam o przystąpieniu do przeprowadzenia prognozy oddziaływania na środowisko przyrodnicze.

Zainteresowani mogą zgłaszać wnioski do planu ogólnego oraz do prognozy oddziaływania na środowisko w formie pisemnej, ustnie do protokołu w Wydziale Polityki Przestrzennej Urzędu Miejskiego w Słupsku, pl. Zwycięstwa 1 pok. 103A lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres: wpp@um.słupsk.pl lub na adres skrzynki: /MiastoSłupsk/SkrzytkaESP lub /MiastoSłupsk/ESP, w terminie 21 dni od dnia ukazania się ogłoszenia. Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Jednocześnie, na podstawie art. 13 ust. 1 i 2 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z 27.04.2016 r., informuję:

1. Twoje dane przetwarzamy w celu wskazanym w art. 6 pkt 1 lit. c rozporządzenia
2. Administratorem Twoich danych osobowych jest Prezydent Miasta Słupska 76-200 Słupsk, pl. Zwycięstwa 3; e-mail: urząd@um.słupsk.pl, tel. 59 84 88 300;
3. Szczegółowe informacje dostępne są w siedzibie Urzędu Miejskiego pl. Zwycięstwa 1 pokój 105
4. Kontakt z Inspektorem Ochrony Danych: iod@um.słupsk.pl

GDAŃSK ŻMUDNA PRACA I ZDOBYCZE TECHNIKI POMOGŁY ROZWIĄKAĆ GŁOŚNĄ SPRAWĘ Z 1997 ROKU

Z Archiwum X: rozwiązana sprawa zabójstwa listonosza

Dokończenie ze str. 1

Sprawa morderstwa listonosza na Zaspie przez 26 lat była nierozwiązana. Dopiero ślad znaleziony przez pomorskie Archiwum X w brytyjskiej bazie śladów biologicznych doprowadził do przełomu w śledztwie. Do sądu trafił właśnie akt oskarżenia przeciw jednemu z mężczyzn towarzyszących listonoszowi, gdy ostatni raz był widziany przez świadków. To ślady biologiczne pozostawione na miejscu zbrodni przez drugiego zgadzają się z tymi z brytyjskiej bazy, jednak z powodów formalnych ma on status świadka w śledztwie. Morderstwo przedawnia się za cztery lata.

Piotr Z., 29-letni listonosz z Gdańska, 15 maja 1997 roku od rana rozosił listy, renty, emerytury i przesyłki pieniężne. Miał przy sobie 24 tys. zł, przy czym 17 tys. w szaszetce, a resztę poukrywaną w kieszeniach ubrania. Ostatni raz widziany był w godzinach porannych przed blokiem przy ul. Leszczyńskich w towarzystwie dwóch mężczyzn. Niedługo po tym w bocznej uliczce w okolicy ogródków działkowych przypadkowy przechodzień natrafił na ciało Piotra Z. wciśnięte do bagażnika jego volkswagena golfa. Piotr Z. zginął od strażaków w głowę z broni palnej. Sprawcy musieli działać w pośpiechu. Pieniądze zniknęły tylko z szaszetki.

25 lat bez rozwiązania

Mimo szeroko zakrojonego śledztwa i późniejszych powro-

tów do niego przez Zespół do Spraw Przestępstw Niewykrytych Komendy Wojewódzkiej Policji w Gdańsku, popularnie zwany pomorskim Archiwum X, przez ćwierć wieku nie znalazła rozwiązania. Jeszcze w grudniu 1997 roku pierwsze śledztwo z powodu niewykrycia sprawców zostało umorzono. Policjanci z Archiwum X po raz pierwszy wrócili do sprawy w 2005 roku. Przełom nastąpił po tym, gdy nadzór nad kolejnym śledztwem w 2021 roku przejęła Prokuratura Regionalna w Gdańsku.

- Pozwoliła na to ponowna, gruntowna analiza dowodów, w której wykorzystano najnowsze osiągnięcia naukowe w kryminalistyce - informuje prok. Marzena Muklewicz z gdańskiej Prokuratury Regionalnej.

Prokurator wskazuje, że praca i zaangażowanie zespołu Archiwum X i prokuratorów, weryfikowanie po raz kolejny śladów, ciągła analiza nowych wątków czy ponowne przesłuchania świadków, jak również ustalenie nowych, pozwoliło na ustalenie okoliczności śmierci listonosza i wykrycie sprawcy jego zabójstwa.

Konkretnie chodzi o sygnał z brytyjskiej policyjnej bazy danych. Ślady biologiczne zabezpieczone w samochodzie zamordowanego zgadzały się z tymi z bazy. Okazało się, że 42-letni obecnie Polak mieszkający w Wielkiej Brytanii był tam ścigany i skazany za pospolite przestępstwo.

Mężczyzna został prześledzony i przyznał się, że feralnego dnia był w golfie listonosza razem z Jarosławem W. Zznał, że to on pociągał za spust.



W Prokuraturze Regionalnej w Gdańsku mężczyzna usłyszał zarzut zabójstwa i decyzją sądu zastosowano wobec niego trzymiesięczny areszt

- W toku śledztwa ustalono, iż Jarosław W. oskarżony o dokonanie zabójstwa, który również pracował jako listonosz w gdańskich placówkach pocztowych, znał się z pokrzywdzonym Piotrem Z. - potwierdza prok. Marzena Muklewicz.

42-latek nie ma jednak statusu oskarżonego o współudział w zabójstwie. Jest tylko świadkiem. Dlaczego? W momencie popełnienia zbrodni miał 15 lat. To oznacza, że nie stanie przed sądem, gdyż w 1997 roku obowiązywał Kodeks karny z roku 1969. Przewidywał on możliwość poniesienia odpowiedzialności karnej przez osoby nieletnie dopiero po ukończeniu przez nie 16. roku życia. Ta granica dopiero od niedawna jest obniżona do lat 15.

Drugi mężczyzna, obecnie 52-letni Jarosław W., obciążony przez 42-latkę, został zatrzymany w marcu br.

- W Prokuraturze Regionalnej w Gdańsku mężczyzna usłyszał zarzut zabójstwa i decyzją sądu zastosowano wobec niego trzymiesięczny areszt. Śledztwo zakończyło się skierowaniem aktu oskarżenia przez Prokuraturę Regionalną w Gdańsku do Sądu Okręgowego w Gdańsku - informuje kom. Karina Kamińska, rzecznik prasowy Komendanta Wojewódzkiego Policji w Gdańsku.

Jarosław W. nie przyznaje się do stawianego mu zarzutu.

Policjantka zaznacza, że współczesne naukowe metody badań kryminalistycznych, w szczególności analiza DNA

śladów biologicznych, 26 lat temu były niemożliwe do zastosowania. Nie było też takich mechanizmów wymiany informacji jak policyjna międzynarodowa umowa PRUM. To porozumienie mówiące o wymianie śladów z baz DNA.

Szeroko zakrojone śledztwo

Policjanci, pod nadzorem prokuratury, jeszcze raz gruntownie przeanalizowali zgromadzone w sprawie materiały dowodowe, wytypowali szereg kolejnych osób, które mogły mieć związek z przestępstwem. Funkcjonariusze gdańskiego Archiwum X zwracali się również do lokalnych mediów. Prosił o przypomnienie sprawy zabójstwa i przekazywali sporządzone portrety pamięciowe.

- Po publikacjach do policjantów odezwało się wiele osób, które, chcąc pomóc, przekazywały informacje, które były drobiazgowo analizowane przez funkcjonariuszy. Ponownie policjanci rozpytywali świadków, pytali o przeszłość listonosza. Przesłuchali współpracowników oraz znajomych. Ponadto pod lupę prokuratura oraz policjanci wzięli sprawy serii napadów na listonoszy, do których dochodziło w Trójmieście na początku XXI wieku - dodaje kom. Karina Kamińska.

Policjantka nie wspomina o tym, że Jarosław W. był już w zasięgu śledczych. Mężczyzna w przeszłości odbywał karę pozbawienia wolności w związku z napadami na listonoszy, do których dochodziło w latach 2002-2003. W tamtych sprawach jego rola była jednak inna. „Wystawiał” przestępcom swoich byłych kolegów z pracy. Nie brał udziału w napadach. Połączenie sprawy morderstwa Piotra Z. z późniejszymi napadami na listonoszy wydawało się jednak oczywiste dla śledczych. Nie mieli jednak bezpośrednich dowodów. Do teraz.

Zbrodnia zabójstwa zagrożona jest karą pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 8, karze 25 lat pozbawienia wolności albo karze dożywotniego pozbawienia wolności. Morderstwo listonosza z Zaspie przedawni się za cztery lata. Zgodnie z art. 101 Kodeksu karnego karalność przestępstwa ustaje, jeżeli od czasu jego popełnienia upłynęło 30 lat, gdy czyn stanowi zbrodnię zabójstwa. ©©

Rower miejski powróci na wiosnę. Słupszczenie go polubili

Wojciech Lesner
Słupsk

Z początkiem grudnia zakończył się sezon słupskiego roweru miejskiego. Mieszkańcy chętnie korzystali w tym roku z usługi. Od lipca przejechali jedynymi ponad 18,5 tys. kilometrów.

Początkowo na miejskie rowery mieszkańcy Słupska mieli wsiąść już w kwietniu. Później uruchomienie usługi zapowiedziano na maj - i tego terminu

nie udało się dotrzymać. Powodem było odwołanie się jednej z firm biorącej udział w przetargu na rower miejski do Krajowej Izby Odwoławczej. To opóźniło całą procedurę uruchomienia systemu. Wreszcie rowery udało się udostępnić mieszkańcom na początku wakacji - 5 lipca.

Tylko przez pięć miesięcy słupszczenie i turyści wypożyczyli miejski jednoślad 4855 razy - to sporo mniej niż w 2021 roku (6229 wypożyczeń), ale nieco więcej niż przed rokiem, kiedy pojazdy wyjeżdżały

na trasę 4778 razy. Względem dwóch poprzednich lat, znacznie wzrosła średnia kilometrów przejechanych przez jedną osobę. Przez pięć ostatnich miesięcy każdy z 962 użytkowników miejskiego roweru przejechał średnio 23,89 km. W 2021 roku wypożyczający (było ich 1498) pokonywał średni dystans 4,42 km, a w 2022 r. - 4,74 km (wtedy z usługi skorzystało 1116 osób).

Ogółem mieszkańcy Słupska przejechali miejskim rowem w 2023 roku 18 616 kilometrów - w 2021 roku łączny dy-

stans wyniósł 6630 km, a w 2022 r. - 5295 km.

Oprócz aplikacji umożliwiającej wypożyczenie jednoślada, operator przygotował też specjalną stronę internetową. Dla posiadaczy Słupskiej Karty Mieszkańca pierwsze 20 minut jazdy było darmowe. Pierwsza rozpoczęta godzina po darmowym okresie to koszt złotówki, a drugiej - dwa złote. Trzecia i każda kolejna godzina jazdy to wydatek rządu czterech zł.

Ratusz potwierdza, że od mieszkańców nie wpływało dużo skarg na temat działania

usługi. Jeszcze przed sezonem zakładano, że nowy system będzie bardziej przyjazniejszy dla użytkowników.

- Żadnych oficjalnych skarg, wniosków czy próśb o interwencję względem wykonawcy czy usługi nie odnotowaliśmy. Jeśli zatem były jakieś spory, prawdopodobnie zostały one rozwiązane bezpośrednio na linii użytkownik-operator systemu - przekazuje Monika Rapacewicz, rzecznik prasowy ratusza. - Pojawiały się zgłoszenia usterek aplikacji - głównie jednak w zakresie błędnego definiowania

zwrotu poza strefą stacji i naliczanie tym samym opłaty za zwrot poza stacją.

Za dwa sezony (2023 i 2024) systemu roweru miejskiego, którego operatorem jest konsorcjum firm Roovee SA i Orange Polska SA, Słupsk zapłaci ponad 650 tys. zł. W dwóch poprzednich sezonach (2021 i 2022 rok), operatorem usługi była spółka Geovelo ze Szczecina.

Kolejny sezon roweru miejskiego wystartuje 1 kwietnia 2024 roku i potrwa do końca października. ©©



POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

WARSZAWA

Jarosław Kurski prezesem TVP?

Jarosław Kurski jest przymierzany na fotel prezesa TVP - dowiedział się nieoficjalnie portal i.pl. Jest on bratem byłego prezesa Jacka Kurskiego. Jarosław ogłosił niedawno odejście z kierownictwa „Gazety Wyborczej”, w której funkcję redaktora wicena- czelnego sprawował od 17 lat.

Więści z „miasta”: Jarosław Kurski ma zostać prezesem TVP. Czy Silni razem nadal będą pisali „KurWizja”? - napisała na platformie X redaktor naczelna Polski Press Dorota Kania.

W przeszłości prezesem Telewizji Polskiej był brat Jarosława Kurskiego - Jacek, który sprawował tę funkcję (z krótkimi przerwami) od 2016 do 2022 roku.

13 grudnia Jarosław Kurski napisał w „Gazecie Wyborczej” o tym, że odchodzi z kierownictwa gazety. „Postanowiłem, że 31 grudnia 2023 r. przekażę funkcję pierwszego zastępcy redaktora naczelnego „Gazety Wyborczej” jednemu z moich zastępców” - poinformował czytelników. Mateusz Zbroja

BYDGOSZCZ

Nie żyje Janusz Filipiak



W wieku 71 lat zmarł prezes spółki Comarch, a także wieloletni właściciel klubu ekstraklasowego Cracovia Janusz Filipiak. Ostatnie miesiące były dla niego walką o życie. Filipiak bardzo chorował. Do ostatnich chwil życia był w szpitalu. Informację o śmierci Filipiaka przekazała firma Comarch.

REKLAMA 0010719806 AUTOPROMOCJA
ZŁOM kupię, potnę, przyjadę i odbiorę, tel. 607 703 135.

USŁUGI HYDRAULICZNE, tel. 607 703 135.

SPRZĄTANIE strychów, garaży, piwnic, wywóz starych mebli oraz gruzu w big bagach, 607 703 135.

Środa
jest dla zdrowia

gs24.pl
gp24.pl
gk24.pl

WARSZAWA

– W najbliższych dniach będziemy powoływali Komendanta Głównego Policji i trzech jego zastępców – zapowiedział w poniedziałek w Polsat News wiceminister spraw wewnętrznych i administracji Czesław Mroczek. Dodał, że przed 3 stycznia musi być nowe kierownictwo Policji. 7 grudnia gen. Jarosław Szymczyk zrezygnował ze stanowiska Komendanta Głównego Policji. Funkcję pełnił od 2016 r. | PAP

”
W najbliższych dniach powołany zostanie Komendant Główny Policji oraz jego zastępcy

Czesław Mroczek wiceszef MSWiA

Sejm o budżecie i komisjach. Co z projektem min. Bodnara?

Adam Kielar
Warszawa

Dziś, jutro i w czwartek kontynuowane będzie pierwsze posiedzenie Sejmu X kadencji. Posłowie mają zająć się między innymi projektem ustawy budżetowej.

Według zapowiedzi przedstawicieli Sejmu dzisiaj izba niższa polskiego parlamentu zajmie się sprawozdaniem na temat wniosku o powołanie komisji śledczej do zbadania legalności, prawidłowości oraz celowości działań, a także występowania nadużyć, zaniedbań i zaniechań w zakresie legalizacji pobytu cudzoziemców na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej w okresie od dnia 1 stycznia 2019 roku do dnia 20 listopada 2023 r., czyli tak zwanej afery wizowej.

Jutro obrady rozpoczną się od złożenia ślubowania przez nową rzecznik praw dziecka, którą wybrana została Monika Horna-Cieślak. W dalszej kolejności Sejm ma dyskutować nad powołaniem kolejnej komisji śledczej, tym razem do zbadania legalności, prawidłowości oraz celowości czynności operacyjno-rozpoznawczych podejmowanych m.in. z wykorzystaniem oprogramowania Pegasus przez członków Rady Ministrów, służby specjalne, policję, organy kon-



FOT. PAP/MARCIN OBARA

Zaproponowany przez ministra Adama Bodnara projekt dotyczący sądów powszechnych wzbudza wiele emocji

troli skarbowej oraz celno-skarbowej w okresie od dnia 16 listopada 2015 r. do dnia 20 listopada 2023 r.

Z kolei czwartek będzie ostatnim dniem obrad w bieżącym tygodniu. Rozpoczną się one od pierwszych czytań ustawy budżetowej oraz ustawy o szczególnych rozwiązaniach służących realizacji ustawy budżetowej na rok 2024. Posłowie mają też wybrać członków komisji śledczej zajmującej się tzw. aferą wizową. Ponadto wybrani mają zostać członkowie Państwowej Komisji Wyborczej.

Co z projektem dot. sądów powszechnych?

Szef Ministerstwa Sprawiedliwości i prokurator generalny Adam Bodnar przekazał w piątek do uzgodnień międzyresortowych projekt zmian w regulaminie urzędowania sądów powszechnych.

Do projektowanych zmian w regulaminie negatywnie odniosła się w niedzielę pierwsza prezes Sądu Najwyższego Małgorzata Manowska.

Najwyższe zaniepokojenie budzi fakt, że nowy szef Ministerstwa Sprawiedliwości rozpoczyna urzędowanie od

przedkładania projektów, które zmierzają do pogwałcenia fundamentów porządku konstytucyjnego RP, w tym zasady trójpodziału władz i niezawisłości sędziów – stwierdziła Manowska.

Jak czytamy, „Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego jako organ konstytucyjny kierujący Sądem Najwyższym, który na mocy art. 183 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej sprawuje nadzór nad działalnością sądów powszechnych w zakresie orzekania, zwraca uwagę na oczywistą i rażącą niekonstytucyjność dwu projektowanych przepisów w Regulaminie urzędowania sądów powszechnych, które stanowią w szczególności pogwałcenie niezawisłości sędziowskiej, niezależności władzy sądowniczej i konstytucyjnej hierarchii źródeł prawa”.

Projekt dotyczący zmian w regulaminie urzędowania sądów powszechnych jest dość szokujący. Jeżeli ktoś rozporządzeniem chce wskazywać sędziom, jaka ma być treść wyroków, to mamy do czynienia z ingerencją w sferę swobody orzeczniczej - ocenił poseł PiS Paweł Jabłoński.

Powinien powstać zespół konsensualny z przedstawicielami wszystkich stron, który zaproponuje ścieżki wyjścia z tej sytuacji - powiedział w poniedziałek w Programie Pierwszym Polskiego Radia wiceszef klubu PSL-TD Marek Sawicki. PAP

Wznowiono protest. Ponad dwa tysiące tirów czeka w 52-kilometrowej kolejce do przejścia w Dorohusku

Oprac. Anna Paszkowska
Dorohusk

W kolejce do granicy z Ukrainą w Dorohusku ponad 2 tysiące tirów czeka w 52-kilometrowej kolejce. Przewoźnicy zapowiedzieli wznowienie protestu na drodze do przejścia.

Trwający od 6 listopada protest przewoźników przed przejściem w Dorohusku został rozwiązany w poprzed-

ni poniedziałek przez wójta gminy Wojciecha Sawę. Natomiast przewoźnicy złożyli kolejny wniosek o nowe zgromadzenie od 18 grudnia do 8 marca, na które nie było zgody wójta. Sąd Okręgowy w Lublinie uchylił tę decyzję wójta. Protestujący zapowiedzieli powrót na granicę w poniedziałek (18 grudnia).

Jesteśmy na miejscu. Jesteśmy przygotowani, jeżeli protest się faktycznie dzisiaj rozpocznie - powiedziała PAP

komisarz Ewa Czyż z chełmskiej policji.

Kolejka do przejścia granicznego w Dorohusku ma 52 km, sięga do miejscowości Dorohuczka i stoi w niej 2050 pojazdów ciężarowych. Czas oczekiwania na odprawę to 72 godziny.

Z kolei 26-kilometrowa kolejka do przejścia granicznego w Hrebennem sięga Dąbrowy Tomaszowskiej i stoi w niej ok. 500 ciężarówek. Tam kierowcy spędzą w kolejce 125 godzin, czyli ponad pięć dni.

Przewoźnicy domagają się m.in. wprowadzenia zezwoleń komercyjnych dla firm ukraińskich na przewóz rzeczy, z wyłączeniem pomocy humanitarnej i zaopatrzenia dla wojska ukraińskiego; zawieszenia licencji dla firm, które powstały po wybuchu wojny w Ukrainie i przeprowadzenia ich kontroli. Jest też postulat dotyczący likwidacji tzw. elektronicznej kolejki po stronie ukraińskiej. PAP

Samochód wjechał w kolumnę ochrony prezydenta Joe Bidena

Kazimierz Sikorski
Delaware

Nerwowe chwile w Delaware, gdzie przebywał Joe Biden. Kiedy wychodził ze spotkania, w jeden z pojazdów prezydenckiej kawalkady uderzył samochód. Ochrona zadziałała błyskawicznie.

W momencie gdy w niedzielny wieczór prezydent Stanów Zjednoczonych Joe Biden i pierwsza dama Jill Biden opuszczali sie-



FOT. ANDREW CABALLERO/REYNOLDS/AP/PIAST NEWS

Prezydencka ochrona otoczyła sprawcę stłuczki, a ten - przerażony - wyszedł z pojazdu

dzibę lokalnego sztabu kampanii głowy państwa w Delaware, doszło do kolizji.

Stało się to chwilę po tym, jak po posiłku z członkami zespołu wyborczego Biden odpowiadał na pytanie jednego z reporterów. Wtedy srebrny sedan z tablicami rejestracyjnymi ze stanu Delaware uderzył SUV-a z konwoju osłaniającego prezydencką kawalkadę na skrzyżowaniu naprzeciwko wejścia do siedziby kampanii.

Agenci Secret Service natychmiast eskortowali Bidena do jego samochodu. Potem funkcjonariusze ochrony otoczyli sprawcę stłuczki, wyciągnęli broń w stronę kierowcy. A ten - przerażony - wyszedł z pojazdu.

Jeden ze świadków tego zdarzenia powiedział, że Bidenowi bezpiecznie wrócili do swojego domu w Wilmington. Ochrona prezydencka nie podała dalszych szczegółów zajścia. Prawdopodobnie był to zwykły wypadek spowodowany nieuwagą kierowcy srebrnego sedana.

PAP

Wybory w Serbii wygrywa partia prezydenta Vuczicia

Oprac. Karolina Wrońska
Belgrad

Prezydent Serbii Aleksandar Vuczić ogłosił „absolutne zwycięstwo” swojego środowiska politycznego w wyborach parlamentarnych i lokalnych. Opozycja wzywa do protestów.

- Lista „Serbia Nie Może Się Zatrzymać” zdobyła bezwzględną większość głosów - ogłosił prezydent Serbii Aleksandar Vuczić. Dodał, że w całej Serbii nie było miejsca, w którym jego partia straciłaby głosy w porównaniu do poprzednich wyborów.

Prezydent i lider zwycięskiej listy poinformował, że zwyciężyła ona również w stolicy kraju, Belgradzie.

Pracownia IPSOS i serbska organizacja śledząca wybory CeSID podały, że lista Vuczicia zdobyła w niedzielnych wyborach ponad 46 proc. głosów, co przełoży się na 128 mandatów w 250-osobowym Zgromadzeniu Narodowym Serbii. Na drugim miejscu znalazła się koali-



FOT. PAPIER/ANDREJ CUKIC

Opozycja zarzuca prezydentowi Vucziciowi, że jego partia sprowadzała na wybory do stolicy kraju dziesiątki tysięcy osób niezameldowanych w Belgradzie

cja Serbia Przeciwko Przemocy z niemal 24 proc. głosów, czyli 65 mandatami.

Po podliczeniu 81 proc. głosów w Belgradzie stwierdzono, że partia rządząca zdobyła tam o 21 tys. głosów więcej niż Serbia Przeciwko Przemocy - oświadczyli w noc wyborczą przedstawiciele największej koalicji opozycyjnej.

- Biorąc pod uwagę fakt, że do Belgradu sprowadzono ponad 40 tysięcy osób nieposiadających zameldowania w mieście w celu poparcia listy Vuczicia, co drastycznie zmieniło obraz wyborczy, żądamy unieważnienia wyborów w stolicy i ich powtórzenia - dodano. - Zapraszamy wszystkich mieszkańców Belgradu

do protestu przeciwko kradzieży wyborów - wezwała serbska opozycja.

Około 6,5 mln obywateli Serbii posiadających czynne prawo wyborcze mogło w niedzielę wybrać posłów jednoizbowego parlamentu oraz członków władz samorządowych w 65 jednostkach samorządu terytorialnego. Były to czwarte przedterminowe wybory do parlamentu, odkąd Serbska Partia Postępowa (SNS) prezydenta Vuczicia przejęła w 2012 roku rządy w kraju.

Aleksandar Vuczić był w przeszłości ministrem informacji, wicepremierem oraz premierem Serbii (urząd ten sprawował w latach 2014-2017), a od 2017 roku jest prezydentem tego kraju. W swoich pierwszych wyborach prezydenckich zwyciężył bardzo pewnie już w pierwszej turze, zdobywając 55,1 proc. głosów. Z kolei rok temu z powodzeniem ubiegał się o reelekcję, uzyskując jeszcze lepszy wynik - głos na niego oddało 60 proc. wszystkich głosujących obywateli Serbii. PAP

MATERIAL INFORMACYJNY INSTYTUT NOWYCH MEDIÓW I TECHNOLOGI

0310981205

MYŚL
PO POLSKU

Warto stawiać na innowacyjność

Polska gospodarka stawia na innowacyjność, a w tym procesie swoją rolę mogą odgrywać także firmy ukraińskie. Część z tamtejszych startupów jest już zresztą obecna nad Wisłą, przenosząc swoją działalność do Polski po rosyjskiej agresji.

Według wielu międzynarodowych ekspertów Polska jest w czołówce innowacyjnych europejskich gospodarek. Co prawda w 1989 roku starowaliśmy z niskiego pułapu, gdyż socjalistyczną gospodarką była zacofana technologicznie, ale szybko nadrabiamy dystans. W dodatku przeskakujemy pewne szczeble rozwoju technologicznego, od razu wspinając się na wyższy pułap niż firmy zachodnie na podobnym etapie rozwoju.

Polacy lubią nowe technologie

I efekty już widać. Według raportu firmy doradczej Deloitte pt. „Deloitte Technology Fast 50 Central Europe” wśród 50 najszybciej rozwijających się przedsiębiorstw technologicznych z Europy Środkowo-Wschodniej, aż 17 to firmy polskie. A w pierwszej dziesiątce są aż cztery przedsiębiorstwa z Polski. To efekt także pozytywnego nastawienia Polaków do nowoczesnych technologii, także firmy dostrzegają zalety cyfryzacji gospodarki, choćby w zakresie wdrażania rozwiązań z zakresu robotyzacji i sztucznej inteligencji. Trend dostrzegają szkoły, które unowocześniają kierunki kształcenia w kierunku cyfryzacji, a instytucje państwowe i duże koncerny finansują programy grantowe, które są adresowane do twórców startupów. Taki system zapewnia nie tylko dopływ kapitału do młodych firm, ale pozwala na nawiązanie relacji biznesowych i zdobywanie klientów.

Programy dla każdego

Programy te są adresowane do wszystkich podmiotów działających w Polsce. Otwierają więc nowe perspektywy przed Ukraińcami, którzy znaleźli się w Polsce na skutek wojny wywołanej w lutym 2022 roku przez Rosję. Niektórzy przenieśli do Polski firmy i szukają swojego miejsca w biznesie. Oni także mogą się ubiegać o granty, dotacje z różnych

programów służących wspieraniu działalności młodych innowacyjnych przedsiębiorców. Co więcej, w Polsce jeszcze przed wojną mieszkało tysiące Ukraińców, niektórzy sprowadzili się do nas całymi rodzinami. I posyłają swoje dzieci do polskich szkół, tak samo jak rodziny wojennych uchodźców. Młodzież ukraińska ma więc dostęp do tych samych programów nauczania jak Polacy, a licealiści czy studenci mogą brać udział w konkursach technologicznych dla młodych, zdolnych programistów, wynalazców. To otwiera im drogę do najlepszych uczelni, gdzie mogą zdobywać kwalifikacje niezbędne do tego, żeby znaleźć swoje miejsce w cyfrowej gospodarce. Część zresztą może już na studiach stawiać pierwsze kroki w biznesie. Z różnych badań wynika, że Ukraińcy mają duży potencjał innowacyjności, ale nie był on odpowiednio wykorzystywany, gdyż ukraińska gospodarka w większym stopniu niż polska bazowała na tradycyjnym przemyśle ciężkim, pod te potrzeby zorganizowany był siłą rzeczy także system kształcenia. W Polsce mają więc możliwości rozwijania swoich zdolności. Tym bardziej, że założenie startupu w Polsce nie jest trudne, nie wymaga także uruchomienia od razu dużych kapitałów. Te czekają na krajowym rynku, trzeba tylko umieć po nie sięgnąć, ale tego można się szybko nauczyć - by spełniać marzenia.

Partnerami projektu są: Fundacja ARP, Fundacja BGK, Fundacja Empiria i Wiedza, Fundacja PFR oraz Totalizator Sportowy.

więcej na: www.myslpopolsku.pl

strefa BIZNESU

strefabiznesu.pl

DOLAR
AMERYKAŃSKI
1 USD

3,96

EURO
1 EUR

4,32

FRANK
SZWAJCARSKI
1 CHF

4,56

FUNT
SZTERLING
1 GBP

5,01

JEN
100 JPY

2,78

DANE WG NBP Z DNIA 18.12.2023, G. 12:00

ENERGETYKA PEWIEN AMERYKAŃSKI GIGANT DAŁ NADZIEJĘ NA SKOK TECHNOLOGICZNY

Orlen w 2023 r. wprowadził polską gospodarke na tory zielonej transformacji

 Jerzy Mosoń
jerzy.moson@polskapress.pl

Ostateczne zerwanie gospodarcze z Rosją, po głośnym przejęciu Europol GAZ, wielka inwestycja Amerykanów pod Wrocławiem oraz embargo na ukraińskie płody rolne - to zdaniem finansisty Juliusza Bolka trzy z pięciu najważniejszych wydarzeń gospodarczych 2023 r.

Przewodniczący Rady Dyrektorów Instytutu Biznesu, w rozmowie z Jerzym Mosoniem, wymienia także dwie decyzje, które zaważyły na domowych finansach, ale radzi, by na to, co działo się w ostatnich kilkunastu miesiącach patrzeć bardziej przez pryzmat procesów, nie wydarzeń.

Co przychodzi Panu na myśl w kontekście gospodarki, gdy pada hasło: podsumowanie mijającego roku?

Trudno podsumowywać rok 2023 przed jego zakończeniem. To tak jakby oceniać dzień przed zachodem słońca. Niemniej pewne jest, że na ocenie roku 2023 zaważyła wojna rosyjsko-ukraińska, i chyba nawet bardziej niż w roku jej eskalacji, tj. w 2022 r. W przypadku Polski konflikt ten ma szczególne znaczenie. Po pierwsze Polska stała się państwem przyfrontowym, a więc o podwyższonym stopniu zagrożenia, po drugie opowiedziała się po jednej ze stron, a to już stworzyło ogromne implikacje, poczynając od zamknięcia granic z Federacją Rosyjską i Republiką Białoruską, przez wprowadzenie embarga i zmianę dostawców surowców energetycznych. Do Polski napłynęła wielomilionowa fala uchodźców z Ukrainy. Zmieniło to koszty świadczeń socjalnych, wpłynęło na rynek pracy oraz w znaczący sposób zwiększyło konsumpcję, która bez przybyszów, w obliczu wysokiej inflacji, byłaby znacząco niższa. W ostatnim czasie destabilizująca na sytuację wpłynęła też

gwałtowny i dramatyczny konflikt w Strefie Gazy. Jego skutki odczuwają państwa basenu Morza Śródziemnego i Czerwonego, ale pośrednio również gospodarka polska.

Zacznijmy zatem od wydarzenia gospodarczego numer jeden. Zgaduję, że ma on właśnie związek z wojną na Ukrainie. Mam rację?

Owszem. Z pewnością rok 2023 był bardzo trudnym rokiem dla polskiego rolnictwa, które jest wrażliwe na wszelkie niestabilności. Te dotyczyły rozchwianych cen nawozów sztucznych, kosztów energii i paliw. Ponadto rynek został zalany niepolitycznym importem tańszych od polskich, płodów rolnych z Ukrainy. Jako że trudno wskazać moment zalania rynku Unii Europejskiej ukraińskimi płodami rolnymi, to lepiej wskazać moment, w którym państwo polskie uznało, że nie pogodzi się z faktem nieprzedłużenia embarga na ukraińskie zboże przez Unię Europejską. Wydaje się, że pomimo ceny politycznej, związanej z tą decyzją, była ona jednocześnie ratunkiem dla polskiego rolnika, a w dalszej perspektywie także dla konsumentów. Czas pokaże jednak, czy na długo?

Mam wrażenie, że zaczęliśmy od końca. Tymczasem również wcześniej sporo się działo.

Myśląc o roku 2023, trudno pominąć polski koncern multienergetyczny Orlen. Z poczciwego CPN-u (Centrali Produktów Naftowych) stał się wielkim przedsiębiorstwem, w skład którego wchodzi kilka dziesiąt spółek. W 2023 roku do tej grupy dołączył Europol Gaz, dzięki czemu można powiedzieć, że od października tego roku skończyły się rosyjskie wpływy w systemie tranzytu gazu. Towarzyszą temu zakupy przez podmioty zależne, takie jak PGNiG Upstream Norway, udziałów w podmiotach dysponujących koncesjami do wydobywania gazu na Norweskim Szelfie.



Przewodniczący Rady Dyrektorów Instytutu Biznesu Juliusz Bolek wskazuje pięć najważniejszych wydarzeń gospodarczych 2023 roku

W Wielkopolsce koncern będzie budował farmy fotowoltaiczne Mitra. Ogólnie Orlen przekształca się w przedsiębiorstwo zrównoważonego rozwoju, troszczące się o wpływ na środowisko naturalne. Ten wspaniały rozwój Spółki jednak trochę mnie niepokoi, ponieważ w życiu już napatrzyłem się na dynamiczne wzrosty przedsiębiorstw, które ze względu na ogromną dynamikę działań, miały potem poważne trudności. Mam nadzieję, że te obawy nie będą dotyczyły Orleń.

Jeśli zatem dobrze zrozumiałem, za takie przełomowe wydarzenie uznaje Pan raczej nie

W 2023 roku do Grupy Orlen dołączył Europol Gaz, dzięki czemu można powiedzieć, że od października tego roku skończyły się rosyjskie wpływy w systemie tranzytu gazu.

jednostkową decyzję Orleń, a cały proces przeobrażania się tej firmy.

Raczej tak, choć generalnie wskazałem jako przełomowe wydarzenie przejęcie Europol Gaz. Gdyby jednak podejść do sprawy bardziej akademicko, to należałoby powiedzieć, że rok 2023 r. to czas, w którym przeobraził się Orlen, a wraz z nim polska gospodarka. Mam tu na myśli przyspieszenie procesu zrównoważonego rozwoju. W przypadku polskiego koncernu multienergetycznego takim wydarzeniem może być zmiana nazwy Orleń, choć to zmiana symboliczna będąca zwieńczeniem całości zmian, procesów. Jeśli zaś chodzi o gospodarkę, to nie można opisać tego przykładzie jakiegoś jednego, znaczącego konkretnego, bo to są przeobrażenia ewolucyjne. Jednak już teraz można dostrzec, jak pod wpływem dyrektyw Unii Europejskiej polska gospodarka zaczęła proces przeobrażania proekologicznego. Rozpoczął się okres inwe-

stycji, często innowacyjnych, dotyczących m.in. odnawialnych źródeł energii. Tu znowu kłania się Orlen. Ale też w zakresie recyklingu, gdzie na przykład pojawiło się polskie przedsiębiorstwo Polblume, zajmujące się recyklingiem baterii. I może stać się jednym z najważniejszych graczy w tej branży w Europie. Zaczynają być też wdrażane idee ESG. Te przeobrażenia wymagają kapitału, który działa ożywczo na polską gospodarkę.

Mamy już zatem embargo na ukraińskie zboże i przejęcie firmy Europol GAZ. Sądzę jednak, że Pan jako finansista zacznie od Narodowego Banku Polskiego.

Z pewnością momentem przełomowym dla polskiej gospodarki, w tym w szczególności dla kredytobiorców, była wrześniowa decyzja RPP (Rady Polityki Pieniężnej) o obniżeniu stóp procentowych aż o 75 punktów bazowych. Trudno jednoznacznie ocenić, jakie długoterminowe skutki wy-

woła ta dość niespodziewana decyzja, bo przecież większość ekonomistów spodziewała się obniżki o 25 punktów bazowych, ale na pewno skorzystali na niej kredytobiorcy. Czy decyzja ta ożywi gospodarkę na tyle, że wzrośnie PKB? To się okaże. Ciekawe, czy przyczyni się do zahamowania tempa spadku inflacji? Więcej na ten temat będzie można powiedzieć po podaniu pełnych danych za czwarty kwartał 2023 r.

Wspomniał Pan o kredytobiorcach. Nie chcę nic sugerować, ale w tym roku ożywił się też rynek mieszkaniowy i...

Domyślam się, co Pan ma na myśli. Owszem, w lipcu 2023 r. ruszył Program Bezpieczny Kredyt 2 proc. To z pewnością jedno z najważniejszych wydarzeń gospodarczych w 2023 r., które zasługuje na miejsce czwarte. Za jego sprawą dynamicznie wzrosła liczba umów kredytowych. Nie ma jednak pewności, czy ten program będzie funkcjonował jeszcze w 2024 r., z uwagi na ograniczoną pulę środków.

Wydaje mi się, że moglibyśmy zakończyć, gdyby wskazał Pan piąte wydarzenie o ogromnym znaczeniu dla polskiej gospodarki. Tym razem jednak nic nie będę sugerował.

Piąte wydarzenie to bez wątpienia wielka inwestycja spółki Intel pod Wrocławiem. Chodzi o Zakład Integracji i Testowania Półprzewodników, na który ten globalny koncern ma wydać 20 mld zł. To przełom zarówno dla regionu, jak i całej polskiej gospodarki, ponieważ państwa, w których pracuje się nad zaawansowanymi półprzewodnikami, wchodzi do zupełnie innej ligi, zarówno pod względem gospodarczym, jak i politycznym. Ta decyzja w perspektywie, pośrednio będzie też zwiększać bezpieczeństwo Polski.

Dziękuję za rozmowę, mając nadzieję, że każde z tych pięciu wydarzeń przyniesie Polsce same zyski.

ARCH. PRAS. JULIUSZA BOLKA

AKADEMIA PIENIĄDZA „TSUE WYTRĄCIŁ Z RĄK BANKÓW OSTATNI OREŹ W WALCE Z FRANKOWICZAMI”

TSUE wydał kolejny wyrok w sprawie kredytów hipotecznych

Maciej Badowski
maciej.badowski@polskapress.pl

Czwartkowy wyrok Trybunału Sprawiedliwości UE ws. kredytów hipotecznych w całości jest korzystny dla konsumentów - ocenia wspólnik w Pledziewicz Kancelaria Magdalena Ple-dziewicz. TSUE stwierdził, że zaskarżone praktyki banków mogą naruszać ochronę konsumenta przewidzianą w dyrektywie.

- Wyrokiem z dnia 14 grudnia TSUE wytrącił z rąk banków ostatni oreź w walce z frankowiczami - dodaje radca prawny Izabela Libera. Do wyroku TSUE odniósł się Związek Banków Polskich.

Wyrok TSUE korzystny dla frankowiczów. Co to oznacza?

Jak przekazała PAP Ple-dziewicz, przede wszystkim Trybunał wprost stwierdził, że banki nie mogą powoływać się na zarzut zatrzymania po unieważnieniu umowy kredytu.

- Była to zhora kredytobiorców na etapie rozliczenia się z bankiem po wygranej w sądzie. Tym samym od dziś po prostu strony mogą się rozliczać przez zwykłe potrącenie wzajemnych roszczeń - podkreśliła prawniczka.

W drugim punkcie wyroku, dotyczącym przedawnienia,

Trybunał stwierdził, że roszczenie klienta nie może przedawnić się wcześniej, niż roszczenie przedsiębiorcy. - Ucina to dyskusje w polskiej judykaturze, które bywały zdecydowanie niekorzystne dla konsumentów - dodaje. - Ostatecznie Trybunał stwierdził też, że...

Na banku nie spoczywa obowiązek informowania klientów o skutkach nieważności umowy, gdy ten wezwie bank do zapłaty

W wyroku TSUE ocenił, że sytuacja, w której przedawnienie roszczeń konsumenta wynikających ze stwierdzenia nieważności umowy kredytu rozpoczyna swój bieg wcześniej niż ma to miejsce w odniesieniu do analogicznych roszczeń banku, prowadzi do asymetrii mogącej naru-



TSUE wydał kolejny wyrok ws. kredytów hipotecznych

sząć ochronę konsumenta przewidzianą w dyrektywie.

Trybunał zauważył, że w kontekście umów kredytu hipotecznego, wykonywanych zwykle przez długi czas, asymetryczne rozwiązanie może okazać się nie do pogodzenia z zasadą skuteczności.

- Może ono bowiem czynić wykonywanie przez konsumenta praw wywiedzionych z prawa Unii nadmiernie utrudnionym lub praktycznie niemożliwym. Nie pozwala ono w szczególności wyeliminować ryzyka przedawnienia roszczeń konsumenta jeszcze przed rozpoczęciem biegu terminu przedawnienia roszczeń banku. Nie służy ono także pozasądowemu dochodzeniu praw przez konsumenta - brzmi orzeczenie.

- Przyjęcie bowiem, że przedawnienie roszczeń banku biegnie dopiero od uprawomocnienia się wyroku, mogłoby zachęcać bank do bezczynności lub przedłużania negocjacji z konsumentem tak, aby termin przedawnienia jego roszczeń upłynął

zanim zacznie biec termin przedawnienia roszczeń banku. Mogłoby to także prowadzić do pozbawienia konsumenta odsetek za opóźnienie od dnia wniesienia przez niego pozwu z żądaniem zwrotu przez bank kwot zapłaconych na podstawie unieważnionej umowy - dodał Trybunał.

TSUE wytrącił z rąk banków ostatni oreź w walce z frankowiczami

- Wyrokiem z dnia 14 grudnia TSUE wytrącił z rąk banków ostatni oreź w walce z frankowiczami - zauważa w przesłanym nam komentarzu radca prawny Izabela Libera.

- Padły też głoszone przez niektórych sędziów koncepcje co do sposobu liczenia terminów przedawnienia roszczeń banków. Trybunał potwierdził, że uzależnianie początku biegu przedawnienia roszczeń przedsiębiorcy od działań podejmowanych przez kredytobiorcę w toku postępowania

sądowego jest niezgodne z Dyrektywą 93/13 w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich - tłumaczy.

- Jest rzeczą oczywistą, że skoro kredytobiorca najpierw wzywa bank do zwrotu zapłaconych rat, powołując się na nieważność umowy, a następnie składa pozew o zapłatę kategorycznie twierdząc, że umowa jest nieważna, to jest to wystarczający sygnał dla banku, iż dana osoba nie chce „uzdrowienia” umowy kredytowej i utrzymania jej w mocy - wyjaśnia Libera. - Tym samym w momencie uzyskania takiej wiedzy przez bank rozpoczyna się dla niego okres przedawnienia roszczeń o zwrot kapitału - dodaje.

W jej ocenie, uzależnianie więc powstania konsekwencji prawnych niekorzystnych dla banków od podejmowania przez kredytobiorcę takich działań jak złożenie pozwu, mogłoby prowadzić do bezkarności banków i czerpania korzyści z własnego bezprawia. - Brak perspektywy przedawnie-

nia roszczeń o zwrot kapitału zniwelowałby efekt odstraszaający Dyrektywy, który ma zniechęcić banki do stosowania nieuczciwych klauzul w umowach kredytowych - dodaje. Libera zwraca uwagę, że w swoim wyroku TSUE zajął się również kwestią podnoszonych przez banki w toku procesów zarzutów zatrzymania. - Uwzględnienie takiego zarzutu przez sąd oznacza, że bank może powstrzymać się ze spełnieniem świadczenia na rzecz kredytobiorcy do czasu zaoferowania przez niego, lub zabezpieczenia środków na zapłatę bankowi kapitału.

W konsekwencji po stronie banku ustaje skutek opóźnienia, a więc kredytobiorcy nie należą się odsetki za czas opóźnienia - wyjaśnia.

Kredytobiorcy nie muszą już więc obawiać się wystąpienia przeciwko bankom na drogę sądową

Ekspertka przypomina przy okazji orzeczenie, które

zapadło 11 grudnia w sprawie o sygn. C-756/22.

W sprawie tej Trybunał jednoznacznie rozstrzygnął, że banki nie mogą żądać żadnej waloryzacji, potwierdzając ostatecznie i jednoznacznie, że w razie stwierdzenia nieważności umowy kredytowej bankom przysługuje jedynie zwrot kapitału w wartości nominalnej, oraz odsetki od wezwania kredytobiorcy do zapłaty.

- Z wyroku wydanego dzisiaj w sprawie C-28/22 wynika zaś, że roszczenia te mogą ulec przedawnieniu w braku podjęcia przez bank aktywnych działań, zmierzających do ich odzyskania - dodaje.

- Kredytobiorcy nie muszą już więc obawiać się wystąpienia przeciwko bankom na drogę sądową.

Trzeba jednak pamiętać, że tak jak roszczenia banków się przedawniają, tak samo dzieje się z roszczeniami kredytobiorców - nie można więc zwlekać z podjęciem działań w nieskończoność - podsumowuje.

ZBP komentuje wyrok TSUE

Związek Banków Polskich w przesłanym nam komunikacie odniósł się do wyroku TSUE.

- Trybunał ponownie nie wypowiedział się o początku biegu przedawnienia roszczeń banków. Zauważymy jedynie, że nie może on biec od daty prawomocnego wyroku - czytamy.

- TSUE podkreślił, że termin przedawnienia musi być symetryczny dla obu stron.

W związku z tym termin przedawnienia roszczeń klientów nie może rozpocząć się wcześniej niż termin banków - dodano.

Zdaniem przedstawicieli ZBP, istotne jest, że „TSUE potwierdził sankcję trwałej bezskuteczności”.

- Oznacza to, że termin przedawnienia dla obu stron należy liczyć od złożenia przez klienta wyraźnego oświadczenia, że zna konsekwencje upadku umowy.

Jest to zgodne z dotychczasowym orzecznictwem polskich sądów po uchwale 7 sędziów SN z 7 maja 2021 r. - komentują przedstawiciele ZBP. ©©

Najbogatsi Polacy według Forbesa. Szok!

OPRAC.: Ilured
Pieniądze

Rokrocznie magazyn „Forbes” przedstawia ranking najbogatszych Polaków. Kim są najbardziej zamożni obywatele Polski, czym się zajmują i jak duże są ich majątki?

Zobaczcie sami w naszej galerii. Te sumy mrożą krew w żyłach.

Przeglądając się kulisom fortuny polskich potentatów

Forbes Polska, znany magazyn ekonomiczny, co roku publikuje zestawienie najbogatszych Polaków. Ich majątki rosną w zawrotnym tempie, dzięki przedsiębiorczości, innowacyjnym rozwiązaniom i strategicznym inwestycjom. W tym artykule przyjrzymy się niektórym z nich, ich źródłom bogactwa oraz wpływowym firmom, które pomogły im zdobyć miejsce na liście Forbesa.

Podróż w meandry majątków polskich biznesmenów i businesswoman

Przygotujcie się na ekscytującą podróż przez świat polskiej elity finansowej Forbes Polska co roku prezentuje ranking najbogatszych rodaków, a w tym roku to prawdziwa uczta dla ciekawych umysłów. Kto znalazł się na szczycie? Jakie majątki budzą podziw i zazdrość? Odkryjmy razem tajemnice sukcesu najbogatszych Polaków.

Różnorodność biznesowa

Każdy z naszych bohaterów ma swoją własną historię. Branże, w których osiągnęli sukces, są równie zróżnicowane co samo życie. Odkryjmy fascynujące historie tych, którzy potrafili przekształcić swoje marzenia w realne zyski. Czym innym zajmuje się przecież Zygmunt Solorz, czym innym Dominika Kulczyk. Jeszcze inne zajęcie ma Michał Sołowow.



3. Jerzy Starak Firma: Polpharma
Majątek: 15,213 mld zł



4. Zygmunt Solorz Firma: Cyfrowy Polsat, ZE PAK, Elektrim
Majątek: 10,51 mld zł



5. Paweł Marchewka Firma: Techland
Majątek: 8,345 mld zł



6. Dominika Kulczyk Firma: Polenergia
Majątek: 8,258 mld zł



1. Michał Sołowow Firma: Synthos, Barlinek, Cersanit
Majątek: 25,849 mld zł



7. Sebastian Kulczyk Firma: Ciech, Autostrady Wielkopolskie
Majątek: 6,483 mld zł



8. Mateusz Juroszek Firma: Atal, STS Holding
Majątek: 5,648 mld zł



2. Tomasz Biernacki Firma: Dino Polska
Majątek: 19,847 mld zł



9. Arkadiusz Muś Firma: Press Glass Holding
Majątek: 4,512 mld zł



10. Andrzej Grabowski Firma: Grupa Polmlek
Majątek: 3,746 mld zł

WIADOMOŚCI JUŻ NIEBAWEM TAKIE DZIAŁANIA W UE BĘDĄ TRUDNIEJSZE

Przyjęcie łapówki przez europośła, obejście sankcji czy wypranie brudnych pieniędzy

Jerzy Mosoń
jerzy.moson@polskapress.pl

Niemal każdy słyszał już o tym, jak łatwo korumpuje się unijnych polityków, by głosowali zgodnie z zamówieniem albo o obchodzeniu sankcji nałożonych na handel z państwami agresorami. Być może jednak taki obraz Brukseli ulegnie niebawem zmianie. Państwa członkowskie i Parlament Europejski wstępnie porozumiały się w sprawie wydania wojny m.in. praniu brudnych pieniędzy.

Po kilku latach trudnych rozmów wczoraj, 13 grudnia Parlament Europejski i państwa członkowskie zgodziły się na powołanie centralnego organu zajmującego się zwalczaniem prania brudnych pieniędzy oraz prób obchodzenia sankcji. Porozumienie nie ma jeszcze formalnego charakteru, tymczasem na łonie Unii już toczy się spór o to, gdzie miałyby mieć siedzibę nowy organ. Swoją akces w tej sprawie zgłosiło kilka państw. Czy o lukra-

tywne miejsca pracy powalczą też Polska?

Tymi problemami zajmie się nowa instytucja Unii Europejskiej

Nowy organ UE będzie nosił nazwę Urzędu ds. Przeciwdziałania Praniu Pieniędzy (AMLA). Oprócz walki z tym, co wynika z jego nazwy, zajmie się także zwalczaniem terroryzmu oraz obchodzeniem sankcji. Na baczności powinni się mieć także unijni i krajowi politycy, którzy przyjmowali nielegalne pieniądze od lobbystów.

Trudniej będzie przyjąć łapówkę od szejków. Kremi także będzie miał pod górkę

Istnieje zatem nadzieja, że takie historie jak przemykanie oczu na łamanie praw człowieka za pieniądze od szejków, rzadziej będą trafiać na nagłówki gazet, aniżeli działo się to w ostatnich kilku latach. Niedawno uwagę mediów i śledczych zwróciła postawa ówczesnej wiceprzewodniczącej Parlamentu Europejskiego Evy Ka-



ili, która niespodziewanie chwaliła Katar za polepszenie warunków pracy przy przygotowywaniu mundialu czy poprawę w kwestii przestrzegania praw człowieka w tym kraju. Zachowanie eurodeputowanej przestało jednak dziwić, gdy w toku prowadzonych czynności operacyjnych belgijscy śledczy odkryli w domu pani europoseł ogromne zapasy gotówki oraz cenne arabskie gadzety. Oprócz niej antyterrorysty zatrzymali także kilka osób z jej najbliższego otoczenia. Kазus Kaili to już w pewnym sensie

historia, bo Eva Kaili, mimo poważnych zarzutów, już opuściła areszt. Jeśli jednak nowy urząd będzie działał sprawnie, być może uda mu się nie dopuścić do podobnych zdarzeń.

Jakie uprawnienia otrzyma AMLA? Takie działania będzie mógł podjąć organ do walki z praniem pieniędzy

AMLA ma współpracować z władzami krajowymi. Organ będzie miał uprawnienia przede wszystkim nadzorcze, ale w przypadku poważnych lub po-

wtwarzających się naruszeń będzie mógł nakładać kary finansowe. Pod kontrolę AMLA ma trafić 40 podmiotów uznanych za najbardziej ryzykowne dla finansów. Wśród nich znajdują się firmy handlujące kryptowalutami. Nowy urząd ma się też przyglądać przestrzeganiu sankcji nałożonych na Rosję. Stanie się tak pod warunkiem wszakże formalnej zgody PE i państw członkowskich, a ona nie będzie miała miejsca, jeśli stolice nie porozumieją się co do tego, gdzie ma się mieścić siedziba nowego urzędu.

Dziewięć państw walczy o siedzibę nowego urzędu. Czy jest wśród nich Warszawa albo Kraków?

Na goszczenie nowej instytucji największe szanse mają najsilniejsze państwa UE Francja (Paryż) i Niemcy (Frankfurt). W następstwie rywalizacji tych państw mogą jednak skorzystać inni. Do gry o urząd, w którym pracę znajdzie być może nawet kilkadziesiąt osób, walczą także: Madryt, Ryga, Rzym, Wiedeń, Wilno, Dublin. Czy któryś z polskich magistratów zdecydował się konkurować o lokalizację dla Urzędu ds. Przeciwdziałania Praniu Pieniędzy? Dziewięć miast, które postanowiło stanąć w szranki z ośmioma innymi kandydaturami, jest tradycyjnie Bruksela. Oznacza to, że wśród miast, które zgłosiły się z chęcią otrzymania siedziby AMLA, niestety nie ma ani jednego polskiego ośrodka. Szkoda, bo to nie tylko prestiż dla samorządu, ale też szansa na dobrze opłacane etaty, a co za tym idzie, także wysokie wpływy podatkowe do miejskiej kasy.

Tyle wyniosła inflacja w listopadzie 2023. GUS podał najnowsze dane

Inflacja w listopadzie wyniosła 6,6 proc. - podał w piątek Główny Urząd Statystyczny.

W stosunku do poprzedniego miesiąca ceny towarów i usług wzrosły o 0,7 proc. - Inflacja była stabilna w listopadzie. Mocniej spadła inflacja bazowa - podkreślają eksperci Polskiego Instytutu Ekonomicznego i dodają, że jest to spowodowane niższym tempem wzrostu cen odzieży, utrzymania mieszkania czy opieki zdrowotnej. Wciąż dynamicznie rosną ceny usług. - Grudzień przyniesie wzrost inflacji do ok. 7 proc. - prognozuja.

Jaka inflacja w listopadzie 2023. GUS podał dane

- Ceny towarów i usług konsumpcyjnych w listopadzie 2023 r. w porównaniu z analogicznym miesiącem ub. roku

wzrosły o 6,6 proc. W stosunku do poprzedniego miesiąca ceny towarów i usług wzrosły o 0,7 proc. - podał w piątek 15 grudnia GUS.

GUS podaje, że największy wpływ na wzrost cen miały „wyższe ceny w zakresie transportu (o 5,1proc.), żywności (o 0,9 proc.), zdrowia (o 0,7 proc.) oraz restauracji i hoteli (o 0,4 proc.), które podwyższyły wskaźnik odpowiednio o 0,43 p. proc., 0,23 p. proc., 0,04 p. proc. i 0,02 p. proc. Niższe ceny w zakresie rekreacji i kultury (o 0,7 proc.) oraz łączności (o 0,9 proc.) obniżyły ten wskaźnik odpowiednio po 0,04 p. proc.”

- Inflacja była stabilna w listopadzie (6,6%). Mocniej spadła inflacja bazowa - z 8,0 do 7,6%. To efekt niższego tempa wzrostu cen odzieży, utrzymania mieszkania czy opieki zdrowotnej. Równocześnie wciąż dynamicznie

rosną ceny usług - w listopadzie były o 8,6% większe niż rok temu - skomentowali za pośrednictwem platformy X eksperci Polskiego Instytutu Ekonomicznego.

GUS podaje, że największy wpływ na wzrost cen miały „wyższe ceny w zakresie transportu (o 5,1proc.), żywności (o 0,9 proc.), zdrowia (o 0,7 proc.) oraz restauracji i hoteli (o 0,4 proc.), które podwyższyły wskaźnik odpowiednio o 0,43 p. proc., 0,23 p. proc., 0,04 p. proc. i 0,02 p. proc. Niższe ceny w zakresie rekreacji i kultury (o 0,7 proc.) oraz łączności (o 0,9 proc.) obniżyły ten wskaźnik odpowiednio po 0,04 p. proc.”

- Inflacja była stabilna w listopadzie (6,6%). Mocniej spadła inflacja bazowa - z 8,0 do 7,6%. To efekt niższego tempa wzrostu cen odzieży, utrzymania mieszkania czy opieki zdrowotnej. Równocześnie wciąż dynamicznie

rosną ceny usług - w listopadzie były o 8,6% większe niż rok temu - skomentowali za pośrednictwem platformy X eksperci Polskiego Instytutu Ekonomicznego.

Przypomnijmy, w szybkim szacunku 30 listopada GUS podał, że ceny towarów i usług w porównaniu z analogicznym miesiącem ub. roku wzrosły o 6,5 proc., a w stosunku do poprzedniego miesiąca wzrosły o 0,7 proc.

Listopad 2023 z niemal 7 proc. wzrostem cen

W listopadzie 2023 roku codzienne zakupy kosztowały Polaków średnio o 6,7 proc. więcej niż rok wcześniej - wynika z raportu „Indeks cen w sklepach detalicznych” UCE RESEARCH i Uczelni WSB Merito. Po raz drugi z rzędu obserwowano jednocyfrowy wzrost cen.

Na siedemnaście skategoryzowanych kategorii większość zdrożała w listopadzie. Sześć pozycji wykazało dwucyfrowy wzrost, a jedna grupa towarów odnotowała spadek. Już po raz trzeci z rzędu liderem podwyżek okazały się dodatki spożywcze (ketchupy, majonezy, musztardy i przyprawy). Ich ceny poszły w górę o ponad 21 proc. rdr.

Drugie miejsce w rankingu drożyzny zajęły napoje bezalkoholowe z podwyżką o blisko 16 proc. rdr., a trzecia w zestawieniu jest chemia gospodarcza, która zdrożała o prawie 14 proc. rdr. Czwarte w rankingu są art. dla dzieci ze wzrostem o ponad 13 proc. rdr. Pierwszą piątkę zamyka pieczywo z podwyżką o prawie 13 proc. rdr.

Ile w tym roku wydamy na święta?

Jak wynika z badania „Świąteczny Portfel Polaków 2023”

zrealizowanego na zlecenie Związku Banków Polskich, 50-letni Polak planuje w czasie nadchodzących świąt wydać przeciętnie nominalnie 1490 zł. Jest to kwota niewiele wyższa w porównaniu do roku ubiegłego, kiedy to na organizację świąt planowaliśmy wydać 1427 zł.

Największą część świątecznych wydatków - przeciętnie nominalnie 607 zł - stanowią artykuły spożywcze i organizacja świąt. W przypadku tej kategorii obserwujemy wzrost deklarowanych wydatków względem ubiegłego roku o 3,8 proc.

Na prezenty dla najbliższych przeciętnie przeznaczymy 565 zł - nominalnie aż o 13 proc. więcej niż rok wcześniej, z kolei na podróże świąteczne i dojazdy wydamy średnio 318 zł - to o 7 proc. mniej niż w roku ubiegłym.

Maciej Badowski

Gwiazda betlejemska ozdobi dom na Boże Narodzenie

Katarzyna Laszczak
Polska

Gwiazdy betlejemskie przeszły dość długą drogę: od roślin będących przydrożnymi krzakami do jednych z najbardziej popularnych dekoracji bożonarodzeniowych.

Choć lubimy tę roślinę i chętnie ją kupujemy, rzadko zastanawiamy się nad tym, skąd pochodzi, dlaczego jest czerwona i co właściwie ją zdobi. Bo to wcale nie kwiaty są najbardziej dekoracyjną częścią.

Co blyszczy w niej naprawdę

Często mówi się, że gwiazda betlejemska zakwita na święta Bożego Narodzenia i zachwyca kolorami. I rzeczywiście tak jest, ale to, co podziwiamy to nie kwiaty, ale liście. A mówiąc dokładniej - tak zwane podsadki, czyli liście szczytowe, wyrastające pod kwiatostanem. To właśnie one mają przyciągać owady, zapylające kwiaty. Bo same kwiaty są bardzo drobne i niepozorne.

Głowa może rozboleć

Poinsecja jest toksyczna. Jej sok zawiera lateks. Wydziela się on po uszkodzeniu rośliny - złamaniu, zgnieceniu liści lub pędów. Bezpośredni kontakt z nim wywołuje podrażnienia skóry i błon śluzowych, a zjedzenie rośliny - zatrucia. Jednak wiele roślin domowych jest równie toksycznych, nie ma więc powodu, żeby nagle demonizować poinsecję. Zatrucia nią zwykle mają lekki, choć nie-



FOT. NICA BENEDICTOVA/UNSPASH.COM

Poinsecja, zwana gwiazdą betlejemską, jest jedną z najpopularniejszych roślin, które w okresie Bożego Narodzenia zdobią nasze domy

przyjemny przebieg - objawiają się głównie nudnościami i wymiotami.

Zwróćmy uwagę na dzieci i zwierzęta domowe, które przypadkiem mogłyby zjeść atrakcyjnie wyglądające liście albo bawić się nimi. Uważajmy też, żeby sok nie dostał się do oczu. Pewną ostrożność powinny też zachować osoby uczulone na lateks, bo roślina może wywoływać reakcje alergiczne. Uwaga! Nie ozdabiamy liśćmi czy gałązkami poinsecji talerzy lub potraw.

Podziękujcie panu Joelowi

Najczęściej używamy nazwy gwiazda betlejemska, bo dobrze oddaje wygląd rośliny i nawiązuje do jej wykorzystania w okresie świąt. Oficjalna

nazwa - poinsecja - jest zdecydowanie mniej wygodna. A pochodzi ona od nazwiska Joela Roberta Poinsetta. To on przyczynił się do tego, że roślina trafiła do USA i rozpoczęła swoją „karierę”.

Ta roślina ma jeszcze jedną nazwę botaniczną - wilczomlecz nadobny (Euphorbia pulcherrima, dosłownie: wilczomlecz najpiękniejszy).

W naturze poinsecje rosną w Meksyku i Gwatemali. Były doceniane i wykorzystywane przez Azteków jeszcze przed podbojem hiszpańskim w XVI wieku. W XIX wieku trafiły do USA i tam rozpoczęto ich uprawę na dużą skalę.

Boska czerwień

Kolor liści wynika z obecności barwników należących

do antocyjanin. Mają one przyciągać owady do niepozornych kwiatów. Ale istnieje także legenda, wyjaśniająca efektowny wygląd gwiazdy betlejemskiej. Dawno, dawno temu meksykańska dziewczynka szła do kościoła. Chciała złożyć coś w darze nowo narodzonemu Jezusowi, jednak była biedna. Nazrywała więc roślin rosnących przy drodze i skromny bukiet zostawiła przed ołtarzem. Nocą liście przybrały piękny czerwony kolor i stały się gwiazdą betlejemską.

Gwiazdy betlejemskie nie są tylko czerwone.

W naturze poinsecje mają czerwone podsadki - takie rośliny są też uważane za najbardziej klasyczne i tradycyjne. Jednak wyhodowano już ponad 100 odmian uprawnych,

różniących się m.in. właśnie kolorem. Obecnie możemy wybierać wśród poinsecji białych, kremowych, żółtych, różowych, łososiowych, a także o cieniowanych czy marmurkowych liściach. Odmiany różnią się także wielkością i możemy kupić zarówno bardzo okazałe rośliny, jak i miniaturki.

Nie mów jej tak szybko „do widzenia”

W naturze poinsecje są krzewami i są wieloletnie. Jednak kolorowe liście mają tylko przez część roku - w okresie kwitnienia, a do ich ponownego wytworzenia potrzebują okresu wypoczynku - odpowiedniej temperatury, a także długości dnia. W domach trudno zapewnić odpowiednie warunki, więc najczęściej gwiazdy betlejemskie są traktowane jako wybitnie sezonowe rośliny.

Poinsecja może nas cieszyć przez kilka-, kilkanaście tygodni. Jednak musi mieć jasne miejsce, ale nienastłonecznione bezpośrednio, nie powinna stać przy grzejącym kaloryferze, trzeba też uważać na zimne przeciągi. Poinsecję podlewamy tak, żeby ziemia była wilgotna, ale nie mokra. Nie można jej także przesuszyć. Bardzo ważne jest, żeby w doniczce był odpływ lub solidna warstwa drenażu. Sprawdźmy to po zakupie, bo może się okazać, że będzie trzeba przesadzić roślinę. Warto też zadbać o wilgotne powietrze.

Kupując poinsecję, wybierzmy taką z mocnymi, jędrnymi liśćmi. Koniecznie dopilnujmy, żeby nie zmarzła po drodze - owińmy ją grubo papierem. Inaczej zmarnieje w ciągu kilku dni.

©©

Z WAZONU DO GLOBALNEJ PRODUKCJI

W USA i Europie poinsecje początkowo uprawiano na kwiat cięty. Jako kwiaty doniczkowe były mniej popularne, bo nie radziły sobie dobrze z warunkami panującymi w domach (początkowo były uprawiane w oranżeriach i szklarniach). Dopiero w 1963 roku w Norwegii wyhodowano odmianę, która bardzo dobrze radzi sobie w mieszkaniach. Obecnie poinsecja jest produkowana i sprzedawana w milionach sztuk, a spośród roślin doniczkowych ma największe znaczenie gospodarcze. Gwiazda betlejemska kojarzy się z Bożym Narodzeniem, jednak jest też i jej święto, i to międzynarodowe. Dzień Poinsecji jest obchodzony 12 grudnia. Część roślin doniczkowych jest szczególnie dekoracyjna na Święta Bożego Narodzenia. Oprócz gwiazdy betlejemskiej i choinki jest więcej roślin, które ozdobią mieszkanie na Wigilię i Nowy Rok. To choćby piękny grudek, nazywany kaktusem bożonarodzeniowym, a także kwitnące i popularne kalanchoe.

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 94 347 35 12
Przez internet: ibo.polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń:

Oddział Koszalin: ul. Mickiewicza 24, 75-004 Koszalin, tel. 94 347 35 12
Oddział Słupsk: ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk, tel. 59 848 81 03
Oddział Szczecin: Al. Niepodległości 26/U1, 70-412 Szczecin, tel. 91 48 13 310

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH:

- NIERUCHOMOŚCI
- HANDLOWE
- MOTORYZACJA

- FINANSE/BIZNES
- NAUKA
- PRACA

- ZDROWIE
- USŁUGI
- TURYSTYKA

- BANK KWATER
- ZWIERZĘTA
- ROŚLINY, OGRODY

- MATRYMONIALNE
- RÓŻNE
- KOMUNIKATY

- ŻYCZENIA /PODZIĘKOWANIA
- GASTRONOMIA

- ROLNICZE
- TOWARZYSKIE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

KUPIĘ kawalerkę, tel. 535-480-794.

Handlowe

SPORT I REKREACJA

ROWERY używane dobre 508-436-420.

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

A do Z skup-skupujemy każde pojazdy, płacimy nawet za wraki, oferujemy najwyższe ceny, 536079721

AUTO skup wszystkie 695-640-611

Praca

ZATRUDNIĘ

SENIOR w Koszalinie potrzebuje Pani do opieki najlepiej z os. Przylesie, 507-383-134.

Zdrowie

INNE

ALKOHOLIZM - esperal 602-773-762

Usługi

AGD RTV FOTO

NAPRAWA RTV, anteny, bezpłatny dojazd, tel. 888-032-998

PRALKI naprawa w domu, 603 775 878

BUDOWLANO-REMONTOWE

CYKLINOWANIE bezpyłowe

502302147

PORZĄDKOWE

CZYSZCZENIE dywanów, kanap, foteli 889-571-282.

Turystyka

KRAJ - GÓRY

SYLWESTER - promocja 150 zł/os., 2 posiłki. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

Rolnicze

ZWIERZĘTA HODOWLANE

SKUP bydła rzeźnego w każdej kondycji. Płatność natychmiastowa tel788 949 245

AUTOPROMOCJA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie przez Internetowe Biuro Ogłoszeń. **Bez wychodzenia z domu.**



ibo.polskapress.pl

Przybieżeli z kołędami, by zaśpiewać przed świętami

Małgorzata Klimczak
Szczecin

Kolędy i pastorałki w wykonaniu Państwowego Zespołu Ludowego Pieśni i Tańca Mazowsze im. Tadeusza Sygietyńskiego będzie można usłyszeć w filharmonii. Na świąteczny koncert orkiestry dętej zaprasza też Dom Kultury 13 Muz.

13 Muz zaprasza na kolejny koncert w wykonaniu Szczecińskiej Trzynastki, czyli orkiestry dętej. Odbędzie się on w czwartek, 21 grudnia, o godz. 18.

W pierwszej części Miłosz Otto, uczeń z klasy klarnetu prof. Bogusława Jakubowskiego w Zespole Państwowych Szkół Muzycznych im. Feliksa Nowowiejskiego w Szczecinie wykona Concertino na klarnet i orkiestrę współczesnego serbskiego kompozytora Ante Grgina. Jego kompozycje cechują się różnorodnością stylów, w których przeplatają się elementy jazzu, muzyki bałkańskiej i muzyki klasycznej. Concertino na klarnet znacząco wzbogaciło literaturę na klarnet. Grgin przez wiele lat był pierwszym klarnecistą Orkiestry Filharmonii w Belgradzie, a w 1995 r. został profesorem klarnetu na Akademii Muzycznej w Belgradzie.

W drugiej części koncertu zgodnie z tradycją świąteczną wykonane zostaną najpiękniejsze polskie i światowe kolędy.



Szczecińska Trzynastka zaprasza na koncert w czwartek, 21 grudnia

Organizacja koncertu oraz dyrygowanie: Mateusz Kupski.

Mazowsze Świątecznie

Kolędy i pastorałki w wykonaniu solistów, chóru i orkiestry Państwowego Zespołu Ludowego Pieśni i Tańca „Mazowsze” im. Tadeusza Sygietyńskiego będzie można usłyszeć w szczecińskiej filharmonii także w czwartek, 21 grudnia, o godzinie 17 i 20.

Dzieła przywołują niepowtarzalną atmosferę polskiego Bożego Narodzenia - z białym obrusem, choinką i opłatkiem.

- W czasach „White Christmas” i „Jingle Bells” coraz rza-

dziej możemy wysłuchać polskich tradycyjnych wykonań kolęd, w których rozbrzmiewa rytm mazura, oberka czy poloneza - opowiadają organizatorzy. - Mazowsze należy do największych na świecie zespołów artystycznych sięgających do bogactwa narodowych tańców, piosenek, przyspiewek i obyczajów. Z uwagi na ogromne bogactwo repertuarowe, Mazowsze powszechnie uznawane jest za zespół narodowy. Dla tysięcy odbiorców zagranicznych, koncerty Mazowsza były pierwszym kontaktem z polską kulturą.

„Jeśli takie jest oblicze Polski, to niech żyje Polska!” - napisał o zespole szwajcarski dziennik „Gazette de Lausanne”, a poważany powojenny polski krytyk muzyczny Jerzy Waldorff nazwał Mazowsze perłą w koronie Rzeczypospolitej.

Mazowsze wystąpiło dotychczas dla ponad 27 milionów widzów, zespół przejechał 2,3 mln km. Odwiedził 210 miejscowości w Polsce i 51 krajów świata, a prezentując pieśni ludowe i tańce narodowe zyskał popularność i miano Ambasadora Polskiej Kultury. ©©

Myśli kobiece ubrane w piękne melodie

Małgorzata Klimczak
Szczecin

W grudniowy wieczór Dom Kultury 13 Muz zaprasza widzów do wysłuchania koncertu wokально-fortepianowego poświęconego miłości, kobietom i - jak to przed świętami - kolędom.

Dwie młode artystki, sopranistka Joanna Żelazny oraz pianistka Olga Bila, zabiorą widzów w subtelny, kobiecy świat muzyki i poezji.

W pierwszej części wydarzenia artystki zaprezentują niezwykle uroczy cykl pieśni romantycznych Roberta Schumanna „Miłość i życie kobiety” w oryginalnej niemieckiej wersji językowej.

Cykl został skomponowany do przepięknych wierszy Adelberta von Chamisso, które ukazują kształtowanie się kobiecej miłości - od zakochania do dojrzałego uczucia odpowiedzialności za ukochaną osobę oraz śmiertelnego rozstania. Pieśni te przedstawiają osiem najistotniejszych momentów z życia kobiety. Każda pieśń niesie za sobą potężne pokłady

emocji, z którymi wiele kobiet będzie mogło się utożsamiać.

- Miło będzie przenieść się w czasie do najczulszych wspomnień, takich jak: zaręczyny, ślub, czy wymarzone pierwsze spotkanie z własnym dzieckiem - zapraszają na koncert organizatorzy.

W drugiej części wieczoru usłyszeć będzie można trzy piękne arie musicalowe i operowe.

A na koniec koncertu, w zgodzie z wszechobecnym nastrojem świątecznym, zabrzmiały polskie kolędy.

Koncert „Myśli ubrane w melodie” będzie również spotkaniem z poezją Joanny Żelazny, która postanowiła podzielić się ze słuchaczami swoją twórczością w postaci tomiku wierszy „myśli ubrane”.

Niektóre z wierszy usłyszymy w interpretacji aktorki Marii Świłpy.

Koncert poprowadzą: adwokat Jurand Żelazny oraz aktorka Maria Świłpa.

Kiedy i gdzie? Środa, 20 grudnia, godz. 18, DK 13 Muz. ©©

„Choinka z bajkami” w teatrze lalek

Małgorzata Klimczak
Szczecin

Pleciuga zaprasza na świąteczny spektakl dla dzieci z udziałem Mikołaja.

pozostałe opowieści ukryte między gałęziami magicznego drzewa? Wszak, jak twierdzi sama Choinka, widzą je tylko ci, którzy wierzą w moc Świąt Bożego Narodzenia.

Pleciuga zaprasza na interaktywny, plastyczny spektakl, pełen muzyki, humoru, magii i niecodziennych postaci. Co zrobi pies, żeby dostać się do zaprzęgu reniferów? Jakie przygody czekają muchę, zbudzoną z zimowego snu? A ty? Czy wierzysz w moc świąt na tyle, żeby zobaczyć zakłętę w bombkach opowieści?

Przedstawienie familijne, dla widzów w każdym wieku - 20 i 21 grudnia o godz. 9. 20 grudnia spektakl połączony będzie z Mikołajem i wręczaniem prezentów przygotowanych przez opiekunów. ©©

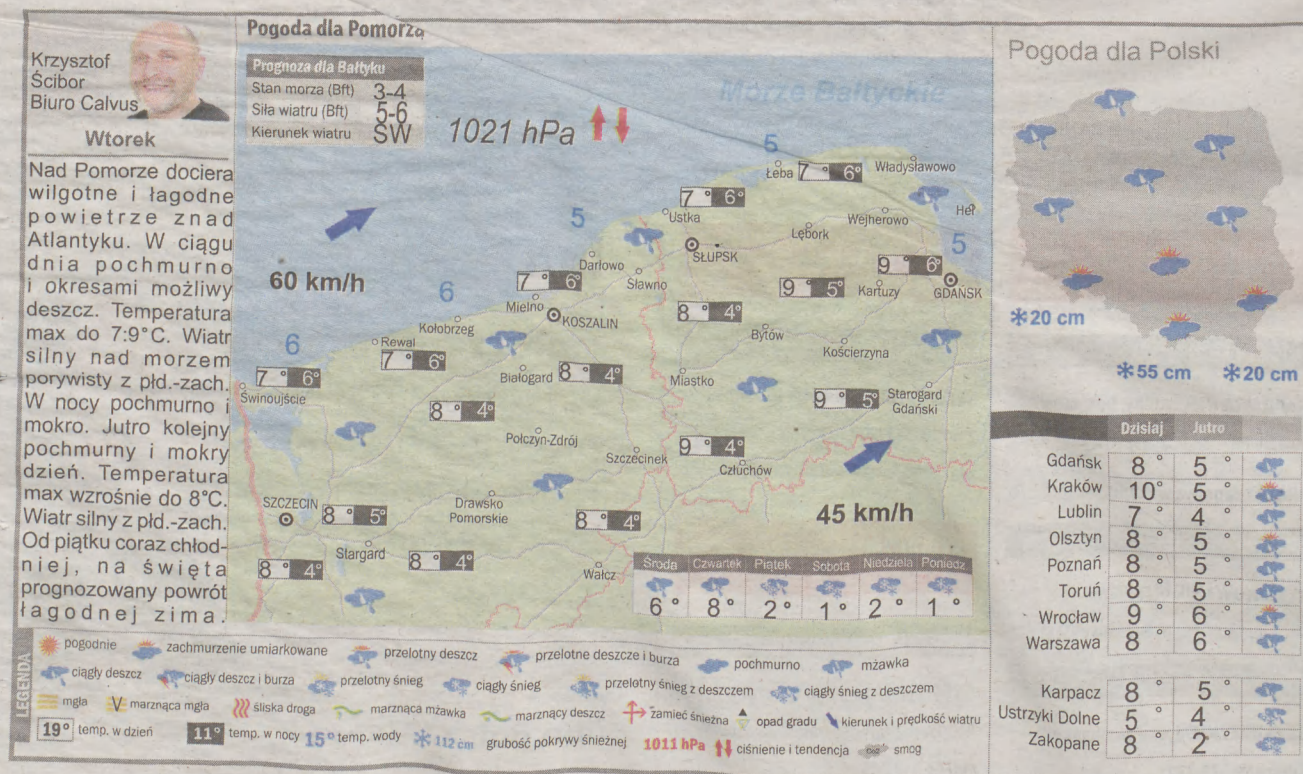
Mieszkańcy Zgrozy Wielkiej co roku w grudniu przeżywają katusze. Wszystko za sprawą burmistrza, pana Cierpkiego, który nie znosi Bożego Narodzenia i tępi wszelkie oznaki świątecznej atmosfery w miasteczku. Kiedy w pewną Wigilię na placu pojawia się wielka, przystrojona choinka, burmistrz wpada w szał. Wściekły rozbija jedną z bombek i... nad głowami oszołomionych mieszkańców roztacza się bajka.

Do jakich poświęceń będzie zdolny pan Cierpki, potajemny miłośnik bajek, żeby poznać



Świąteczna Pleciuga zaprasza

POGODA



Legia Warszawa kontra Molde w 1/16 finału Ligi Konferencji Europy

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Legia Warszawa poznała rywala w 1/16 finału Ligi Konferencji. Stołeczna drużyna zagra o awans w dwumeczu z Molde. Pierwszy mecz odbędzie się w Norwegii w połowie lutego.

Z Molde Legia miała już okazję rywalizować. Dziewięć lat temu wyeliminowała norweski zespół z III rundy eliminacji Ligi Mistrzów. W obu spotkaniach padł remis, dlatego o awansie zdecydował wyjazdowy gol Władimera Dwaliszwilięgo.

Molde to mistrz Norwegii z zeszłego roku. W niedawno zakończonym sezonie (system wiosna-jesień) zajął rozczarowujące piąte miejsce. Do kolekcji dołożył za to Puchar Norwegii. W zakończonej fazie grupowej Ligi Europy, do której dostał się tak jak Raków Częstochowa po odpadnięciu w decydującej rundzie Ligi Mistrzów,

najbliższy rywal Legii ugrał siedem punktów i zajął trzecie miejsce - za Bayerem Leverkusen i Karabachem Agdam, ale przed szwedzkim Häcken.

Pierwszy mecz w Lidze Konferencji Legia rozegra z Molde na wyjeździe 15 lutego. Rewanż zaplanowano tydzień później w Warszawie - 22 lutego. Zwycięzca awansuje do 1/8 finału, przegrany zakończy udział w europejskich pucharach.

Losowanie par Ligi Konferencji odbyło się w poniedziałek o godzinie czternastej w szwajcarskim Nyonie. Legia z racji zajęcia drugiego miejsca w grupie awansowała do 1/16 finału. Liderzy grup, czyli m.in. rywalizująca z naszą drużyną angielska Aston Villa, od razu zakwalifikowali się do 1/8 finału.

Legia w losowaniu była rozstawiona. Mogła trafić na jeden z ośmiu zespołów Ligi Europy, który w grupie zajął trzecie miejsce. W tym gronie znaleźli się Olympiakos Pireus, Ajax Amsterdam, Betis, Sturm Graz,

Royal Union Saint-Gilloise, Maccabi Hajfa oraz Servette Genewa.

Pary wylosował ambasador przyszłorocznego finału, Grek Traianos Dellas. W przypadku awansu Legia zagra w 1/8 finału. Mecze tej fazy odbędą się 7 i 14 marca. Finał zaplanowano 29 maja na OPAP Arena w Atenach.

Przypomnijmy, że rok temu najlepiej spośród polskich zespołów wypadł Lech Poznań. W Lidze Konferencji przebrnął przez grupę i dwie rundy fazy pucharowej, dzięki czemu dotarł aż do ćwierćfinału. Wyeliminowała go dopiero włoska Fiorentina, która przegrała rewanż na własnym stadionie.

Pary 1/16 finału Ligi Konferencji Europy
Sturm Graz - Slovan Bratysława
Servette Genewa - Ludogorec Razgrad
Royal Union Saint-Gilloise - Eintracht Frankfurt
Betis Sewilla - Dinamo Zagrzeb
Olympiakos Pireus - Ferencvaros Budapeszt
Ajax Amsterdam - Bodo/Glimt
Molde - Legia Warszawa
Maccabi Hajfa - Molde
©P

Trener Maciej Skorża może przejść do historii. Trudne zadanie przed Urawą

Łukasz Konstanty
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Urawa Red Diamonds zagra dziś z Manchesterem City w półfinale Klubowych MŚ. Faworytem jest zespół z Europy, który kilka miesięcy wcześniej triumfował w Lidze Mistrzów.

O tym, jak trudne zadanie czeka prowadzoną przez polskiego trenera Macieja Skorzę Urawę, świadczą nie tylko nazwiska gwiazd widniejące w kadrze półfinałowego rywala i faworyta do zgarnięcia końcowego trofeum, ale również historia. Japońskie kluby w dotychczasowych edycjach Klubowych Mistrzostw Świata mierzyły się z europejskimi rywalami czterokrotnie i za każdym razem to zespół ze Starego Kontynentu okazywał się zwycięzcą.

W istniejących od 2000, a regularnie odbywających się od 2005 roku rozgrywkach tylko raz zdarzyło się, by przedstawiciel J1 League zdołał zagrać w finale KMS. W 2016 roku w decydującym o końcowym triumfie zmierzyły się Kashima Antlers i Real Madryt. Wygrali



Czy Maciej Skorża przechytrzy słynnego Pepa Guardiolo i awansuje do finału KMS?

Hiszpanie, choć po trudnym boju.

Na równie zaciętą rywalizację liczy także polski trener. Zespół prowadzony przez Skorzę w piątek, w ćwierćfinale, ograł Club Leon z Meksyku 1:0.

Po rywalizacji z meksykańską ekipą polski trener przekazał podopiecznym, iż są jedyną nadzieją na awans do finału KMS. W 2016 roku w decydującym o końcowym triumfie zmierzyły się Kashima Antlers i Real Madryt. Wygrali

worytem, w potyczce zdarzyć się może wszystko. Biorąc pod uwagę ostatnie wyniki Manchesteru City w Premier League, półfinałowej niespodzianki wykluczyć nie można.

Czy marzenia Skorży i jego podopiecznych zostaną podtrzymane, czy też angielski zespół przerwie piękny sen rywala? Przekonamy się już dzisiaj. Początek spotkania o godzinie 19.00.

©P

„Piłkarskie Orły”. Dziś gala podsumowująca rok

Jakub Maj
redakcja@polskapress.pl

Przez ostatni rok śledziliśmy strzeleckie zmagania kobiet i mężczyzn na wielu poziomach rozgrywkowych. Dziś w Warszawie, na Gali „Piłkarskich Orłów”, poznamy triumfatorów naszego rankingu.

Ranking „Piłkarskie Orły”, którego strategicznym partnerem jest Orlen, to nie tylko ogromne przedsięwzięcie analityczne oraz technologiczne, ale także - a może nawet przede wszystkim - absolutnie wyjątkowa szansa na promocję piłkarzy oraz piłkarek zarówno z klubów niższych lig, jak i z ekstraklasy czy ekstraklasy.

Objęcie klasyfikacją także lig żeńskich sprawia, że jest to doskonała platforma do promocji kobiecej piłki nożnej,

która z roku na rok zyskuje nowych fanów i bardzo dynamicznie się rozwija - zarówno w Polsce, jak i na całym świecie. Najlepsza wśród pań w pierwszej edycji „Piłkarskich Orłów” okazała się Agata Bała. 25-latką występującą w II-ligowym Nowym Świecie w Górnicy w 2022 roku strzeliła aż 45 goli, co dało jej ostatecznie 67,5 punktu rankingowego.

Takiego dorobku mógł najsukuteczniejszej kobiecie biegającej po naszych piłkarskich boiskach pozazdrościć nawet najlepszy pod tym względem snajper w męskiej PKO Ekstraklasie. Dla porównania - następnik Lecha Poznań Mikael Ishak, bo o tym Szwedzie mowa, zanotował w trakcie poprzedniego roku kalendarzowego 22 trafienia, które zapewniły mu 48 rankingowych punktów.

Pomieszanie różnych wymiarów. I o to chodzi!
Patronem honorowym „Piłkarskich Orłów” od początku istnienia rankingu jest minister sportu i turystyki, zaś partnerem merytorycznym Polski Związek Piłki Nożnej, który na potrzeby sporządzenia klasyfikacji użycza bazę danych z bramkami (zweryfikowanymi), które padły we wszystkich objętych tym projektem ligach. Co ciekawe, do patronatu nad rankingiem „Piłkarskie Orły” nie trzeba było nikogo przekonywać. Dlaczego?

Właśnie dlatego, że idea tego rankingu jest pomieszaniem dwóch światów: tego związanego z upowszechnianiem sportu, czyli z grą w niższych ligach, która jest przystępna dla sportem, ze światem futbolu zawodowego, czyli z piłkarzami, którzy grają



Uroczysta Gala „Piłkarskich Orłów” gromadzi najlepszych ekspertów i największe piłkarskie gwiazdy w Polsce

w ekstraklasie, ale także m.in. na jej zapleczu, rozpalają emocje kibiców piłki nożnej w całej Polsce. Na gali w teatrze Capitol obok siebie mogą stać zawodnicy - ale też zawodniczki - z tych różnych wymiarów, przyjmować wspólnie nagrody, składać sobie gratulacje.

Wkrótce wszystko będzie wiadome
Kto w mijającym roku okazał się najsukuteczniejszym piłkarzem i najsukuteczniejszą piłkarką w Polsce? Wkrótce wszystko będzie wiadome, ponieważ podsumowanie 2. edycji „Piłkarskich Orłów” odbędzie się na uroczystej gali finałowej dzisiaj, tj. we wtorek 19 grudnia, o godzinie 20.

Tak jak rok temu, ceremonia będzie miała miejsce w Teatrze Capitol w Warszawie.

©P

Ranking Patronat Honorowy Partner Strategiczny Partner Merytoryczny Patronat Medialny

Piłkarskie ORŁY'23

Ministerstwo Sportu i Turystyki

ORLEN

PZPN

TVP SPORT

TVP INFO

SPORT

www.sportowy24.pl

Czworo sędziów z Pomorza w elitarnym gronie międzynarodowych ekspertów FIFA

Rafał Rusiecki
rafal.rusiecki@polskapress.pl

Ewa Augustyn i Damian Kos jako sędziowie główni, Bartosz Heinig jako asystent oraz Kinga Damps jako sędzina beach soccera to arbitrzy z plakietkami FIFA na rok 2024.

34-letnia Ewa Augustyn z Gdańska to sędzia międzynarodowa od 2015 roku. Absolwentka Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu w Gdańsku na kierunku wychowanie fizyczne z dumą nosi plakietkę FIFA Referee. Jej obecność w składzie polskich arbitrow na rok 2024 nie jest więc zaskoczeniem. To ona 22 maja 2021 roku została pierwszą kobietą, która poprowadziła w Polsce spotkanie I ligi - Stomil Olsztyn - Puszcza Niepołomice (2:1).

Z Gryfa Wejherowo w wielki świat

Nowy etap kariery sędziego rozpoczyna natomiast 34-letni Damian Kos z Wejherowa. Z gwizdkiem pracuje od 17. roku życia, a wcześniej próbował sił w juniorskich drużynach Gryfa Wejherowo. Przeszedł wszystkie etapy, przez wszystkie szczeble ligowe i 19 listopada 2020 roku zadebiutował w Ekstraklasie w meczu Legia Warszawa - Pogoń Szczecin (1:2).

Początki oczywiście nie są usłane różami, zdarzają się problematyczne sytuacje bo-

iskowe, trudności z pogodzeniem sędziowania z nauką, pracą, obowiązkami domowymi. Jednak przy odrobinie chęci i zdyscyplinowania można wszystko sobie poukładać. Najważniejsze na początku drogi młodych sędziów to pytać kolegów, analizować swoje mecze i umieć przyjmować krytykę i radzić sobie w trudnych momentach - opowiada Damian Kos, cytowany na stronie Pomorskiego Związku Piłki Nożnej. Sezon 2024 będzie kolejnym, wielkim krokiem w jego karierze sędziowskiej. Po zaliczeniu egzaminów będzie mógł być rozjemcą w spotkaniach międzynarodowych.

Świetnie z gwizdkiem, ale w beach soccerze, od lat radzi sobie Kinga Damps. 28-letnia sędzina jest rozjemczynią od uzyskania uprawnień w 2013 roku. Pochodząca z Łuzina Damps próbowała swoich sił jako zawodniczka, ale lepiej odnalazła się w nowej roli.

Czwartym sędzią z Pomorza w randze asystenta jest na tej prestiżowej liście Bartosz Heinig, który w maju 2023 roku mógł pracować podczas mistrzostw Europy U-17. Doświadczenie zbiera od dawna, ponieważ uprawnienia zdobył w 2010 roku, a od sezonu 2015/2016 pracuje przy linii wiliach polskiej ekstraklasy.

Łącznie w 2024 roku będzie miała 43 sędziów międzynarodowych FIFA, którzy zajmą 47 pozycji. Ma to zwią-

PIŁKA NOŻNA

Dwaj zawodnicy Arki Gdynia wśród najsukuteczniejszych w 1 Lidze.

Karol Czubak oraz Olaf Korbak kończą pierwszą część sezonu z dorobkiem 8 trafień każdy. To pokazny dorobek, zważywszy, że cała drużyna zdobyła 28. Wyżej od nich znalazło się czterech

piłkarzy 1 Ligi. Po 11 goli mają Ángel Rodado (Wisła Kraków) oraz Łukasz Sekulski (Wisła Płock), natomiast po 9 razy trafiali do bramki rywali Mikołaj Lebedyński (Chrobry Głogów) i Joan Román (Wisła

Kraków). Najsukuteczniejszy w Lechii Gdańsk był Luis Fernández, który na skutek kontuzji nie mógł grać w drugiej części rundy. Zdobył do tego czasu 6 bramek. (raf)

KOSZYKÓWKA

Puchar w Sosnowcu.

Od 15 do 18 lutego osiem najlepszych zespołów OBL rozegra w hali w Sosnowcu turniej o Pekao S.A. Puchar Polski. Na razie to miejsce ma z naszych tylko Trefl Sopot. (raf)



Damian Kos z Wejherowa rozpoczyna nowy, międzynarodowy rozdział w swojej pracy z gwizdkiem



Ewa Augustyn z Gdańska to piłkarska sędzia, która od 2015 roku reprezentuje najwyższy poziom

zek z tym, że czterech sędziów głównych może również być odpowiedzialnych za system wideoweryfikacji VAR. Polska federacja względem 2023 roku zyskała dwa miejsca dla arbitrow VAR. W gronie polskich sędziów międzynarodowych najbardziej znani to Szymon Marciniak, Bartosz Frankowski, Paweł Raczkowski, Damian Sylwestrzak, Daniel Stefański, czy Monika Mularczyk.

- To efekt sumiennie wykonywanej pracy przez cały rok. W tym działamy bez rozgłosu,

poświęcamy dużo czasu na szkolenia. Skupiamy się na pracy i jej efektach, a nie na samym fakcie, że ją w ogóle wykonujemy. Natomiast, gdy zbieramy owoce tej pracy, a większa liczba arbitrow FIFA jest czymś takim, to z wielką chęcią chcemy o tym zakomunikować. To sukces organizacji sędziowskiej, ale też naszej federacji, bowiem jesteśmy częścią PZPN-u - podsumowuje Tomasz Mikulski, przewodniczący Kolegium Sędziów PZPN-u.

Początek w Gdańsku

Jak zostać sędzią piłkarskim? Pierwszym krokiem jest kurs prowadzony przez regionalny związek, czyli w naszym przypadku Pomorski Związek Piłki Nożnej. Należy mieć ukończone 16 lat, przy czym osoby niepełnoletnie muszą mieć na to zgodę opiekuna prawnego. Ważne, aby uzyskać zaświadczenie lekarskie o braku przeciwwskazań do prowadzenia meczów w charakterze sędziego, a także by być niekaranym. Trzeba

także posiadać minimum średnie wykształcenie lub być w trakcie nauki w szkole, która kończy się zdobyciem takiego wykształcenia. Oczywiście sprawą jest również to, że trzeba odznaczyć się dobrą sprawnością fizyczną.

Ostatni z takich kursów kosztował 200 złotych i był dostępny w wersji hybrydowej. Obejmował 40 godzin zajęć teoretycznych i praktycznych. Zgłoszenia na najnowszy kurs przyjmowane są do 31 grudnia 2023 roku.

AUTOPROMOCJA

0010981495

Został tylko

1 dzień

by zamówić prenumeratę pocztową z dużym rabatem

GŁOS
POMORZA

Masz pytania?
Zadzwoń 94 340 1114 w godz. 9-15
lub wyślij e-mail na adres:
bok.prenumerata@polskapress.pl